Bractwo Gwarków
Związku Górnośląskiego

Poczet Gwarków Śląskich
Zeszyt 3

REWOLUCJA PRZEMYSŁOWA NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Reden – Baildon – Godula

Wydawnictwo Naukowe „Śląsk"
Katowice 2011

Bractwo Gwarków Związku Górnośląskiego

Powstało w 2008 roku w ramach struktur Związku Górnośląskiego i skupia w swoich szeregach ludzi, którym bliska jest troska o branżę górniczą i kultywowanie tradycji górniczych.

Bractwo Gwarków działa w ramach struktur Związku Górnośląskiego – europejskiego stowarzyszenia regionalnego integrującego mieszkańców regionu śląskiego.

Główne cele Związku Górnośląskiego to między innymi:

- Działalność z zakresu kultury (w tym działalność wydawnicza), sztuki, ochrony dóbr kultury i tradycji.
- Działalność klubowa i popularyzatorska.
- Podtrzymywanie tradycji narodowej i regionalnej oraz rozwój świadomości obywatelskiej i kulturowej.
- Działalność wspomagająca rozwój wspólnot i społeczności lokalnej.
- Działania na rzecz integracji europejskiej oraz rozwijania kontaktów i współpracy między społeczeństwami.

Bractwo Gwarków przyjmuje zadania i cele Związku, dostosowując ich sformułowania do obszaru kultury przemysłowej – w szczególności górnictwa – na Śląsku.

Bractwo w sposób szczególny wspierać będzie inicjatywy mające na celu:

- Promocję tradycji i zwyczajów górniczych poprzez inicjowanie i wspieranie wszelkich inicjatyw, których celem jest ocalenie od zapomnienia tradycji rodzinnych, zawodowych i kulturowych Górnego Śląska.
- Obronę interesów polskiego górnictwa, w tym przeciwstawianie się opiniom krzywdzącym polskie górnictwo i ludzi z nim związanych.
- Troskę o zabytki techniki górniczej.
- Reprezentowanie braci górniczej i interesów branży m.in. we władzach samorządowych wszelkich szczebli.
- Prowadzenie działalności wydawniczej, związanej z realizacją ww. celów.

Bractwo Gwarków posiada własną stronę internetową, na której zamieszczane są informacje dotyczące działalności, jak również informacja i komentarze dotyczące górnictwa.

www.gwarkowie.pl
e-mail: gwarek@gwarkowie.pl

REWOLUCJA PRZEMYSŁOWA NA GÓRNYM ŚLĄSKU

REDEN – BAILDON – GODULA

Zespół Koordynacyjny:

Zygfryd Nowak – redaktor zeszytu
Jerzy Mańka – redaktor zeszytu/członek zespołu
Józef Dubiński – członek zespołu
Zygmunt Pawłowski – członek zespołu
Zygfryd Skrzypek – członek zespołu
Czesław Koczorek – członek zespołu
Wojciech Liberski – członek zespołu
Włodzimierz Regulski – członek zespołu
Jerzy Gorzelik – członek zespołu

Poczet Gwarków Śląskich
Zeszyt 3

REWOLUCJA PRZEMYSŁOWA NA GÓRNYM ŚLĄSKU

REDEN – BAILDON – GODULA

Redaktorzy zeszytu
Zygfryd Nowak
Jerzy Mańka

Wydawnictwo Naukowe „Śląsk"
Katowice 2011

Korekta:
Laura Ryndak

© Wydawnictwo Naukowe „Śląsk", Katowice 2011

ISBN 978-83-7164-627-0

Wydawca: „Śląsk" Sp. z o. o. Wydawnictwo Naukowe
ul. J. Ligonia 7, 40-036 Katowice,
tel.: 32 258 07 56, 32 258 19 13, faks: 32 258 32 29
e-mail: redakcja@slaskwn.com.pl, handel@slaskwn.com.pl
www.slaskwn.com.pl

Poczet Gwarków Śląskich
– podjęty dla „Utrwalania Dziedzictwa Kulturowego Śląska",
ma służyć celom dydaktycznym oraz popularno-naukowym

Bractwo Gwarków
składa wszystkim instytucjom i osobom
serdeczne podziękowania
za udział i wsparcie finansowe wydawnictwa

Spis treści

Słowo wstępne 9

Ryszard Kaczmarek
Rewolucja przemysłowa czy industrializacja na pruskim Górnym Śląsku na przełomie XVIII/XIX wieku? 13

Piotr Greiner
Oni tworzyli potęgę przemysłową Górnego Śląska 27

Paweł Błażyca
Strefa ekonomiczna „Ruda Śląska" – za przykładem Karola Goduli 45

Piotr Antonowicz
Przekształcenia terenów poprzemysłowych w województwie śląskim 60

Noty biograficzne autorów 71

W 230 rocznicę urodzin prekursora przemian na Górnym Śląsku Karola Goduli Bractwo Gwarków Związku Górnośląskiego oddaje państwu kolejny zeszyt Pocztu Gwarków Śląskich poświęcony luminarzom rewolucji przemysłowej na Górnym Śląsku.

Słowo wstępne

Może wywoła to zdziwienie: bohaterami europejskiej rewolucji przemysłowej byli przede wszystkim ludzie bardzo młodzi. To nie tylko dzisiaj nie nadążamy za aktywnością naszych wnuków – tak było już 300 lat temu.

Pierwsi bohaterowie angielskiej rewolucji przemysłowej - wynalazcy mechanicznych maszyn tkackich Samuel Crompton, czy Richard Arkwright byli w wieku „około 30-tki", kiedy wprowadzali swoje wynalazki.

Wyjaśnieniem i uzasadnieniem przejęcia sterów przemian przez młodych, gniewnych jest ówczesne tło polityczne, społeczne i kulturowe.

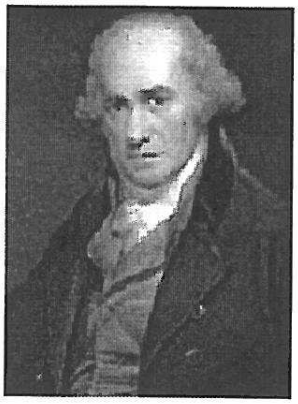
Właśnie wprowadzono w Anglii ustrój parlamentarny; przez całą Europę przetaczała się na przełomie XVII i XVIII wieku epoka Oświecenia z jej rewolucyjnymi hasłami.

Znoszono pańszczyznę, następował dynamiczny wzrost ludności. Chałupnicze, rzemieślnicze metody były niewystarczające dla zaspokojenia rosnącej konsumpcji dóbr materialnych.

Wzrost świadomości społecznej oraz rosnące zapotrzebowanie na produkty codziennego użytku powodowały szereg implikacji, takich jak potrzeba zastąpienia indywidualnego rzemiosła wytwarzaniem zbiorowym w nowych rodzajach zakładów, zapewniających masową produkcję.

Tak jak dzisiaj toczyła się walka między tym, co „stare i dobre" a tym, co wymaga pilnych zmian.

Zwyciężyli „młodzi" z ich inwencją i zdolnością do zerwania z przeszłością a także talentami, wynikającymi z dostępu do unowocześnianych poglądów na prawa przyrody.



James Watt

James Watt (1736–1819) – czołowa postać tej rewolucji i autor ulepszonej przez siebie (a w zasadzie nowej) maszyny parowej miał w chwili wprowadzania ulepszeń także tylko 27 lat. Był matematykiem, co wskazuje na jego niezależność umysłową. Nie był wynalazcą maszyny parowej, lecz wprowadził do istniejącego rozwiązania takie zmiany, że stała się wyznacznikiem epoki.

Przemiany polityczne, społeczne i kulturowe znalazły również odzwierciedlenie w nowym obszarze, który dzisiaj nazywamy naukami ekonomicznymi. Może to przysłowiowa oszczędność i finansowa roztropność Szkotów spowodowała, że urodził się w Szkocji w tym czasie także wielki ekonomista Adam Smith. Urodzony w 1723 roku filozof, podjął próbę objaśnienia „funkcjonowania psychiki ludzkiej", wydając swoją „Teorię uczuć ludzkich", gdzie opisuje zdolność ludzi do rozumienia i zaspokajania potrzeb poprzez wymianę usług i towarów. Smith miał wtedy także tylko 36 lat. Jego dalsze prace – a w szczególności „Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów"- dały podstawy do utworzenia oddzielnej gałęzi nauki: ekonomii.



Adam Smith

Inaczej niż w Anglii wyglądały u nas na Śląsku podstawy tej rewolucji. Śląsk był w tym czasie przedmiotem politycznych i tragicznych wojennych zatargów – nie po raz pierwszy zresztą od kilkuset lat. Jednakże należy podkreślić, że – niezależnie od politycznych zawirowań, którym początek dało zrzeczenie się Śląska przez Kazimierza Wielkiego – na Śląsku od średniowiecza ma miejsce dynamiczne sięganie po skarby jej ziemi.

Znakomicie opisuje to w poemacie *Officina Ferraria* Walenty Roździeński – sam uprawiający wówczas bardzo popularny zawód hutnika, związany zresztą organicznie z zawodem górnika. Jego „Of-

ficina Ferraria abo Huta y Warstat z Kuźniami szlachetnego dzieła Żelaznego" napisana w 1612 roku, jest piękną „polską inwokacją" do podjętej, sto lat później, rewolucji przemysłowej. Opis rozlicznych skarbów śląskiej ziemi, talentów i umiejętności jego mieszkańców to wspaniała dokumentacja tamtych czasów.

Znakomitym kontynuatorem „polskiej ścieżki", tej rewolucji opisanej w poemacie Rożdzieńskiego stał się później Karol Godula – jeden ze „Ślązaków, którym się udało"

Na Śląsk rewolucja przemysłowa w angielskim wydaniu przyszła, praktycznie biorąc, po wojnie siedmioletniej (1756 - 1763). Zwycięzca wojen śląskich – król pruski Fryderyk II podjął „państwowe działania" zmierzające do przejęcia kontroli nad istniejącym przemysłem i jego rozbudową. Warto wspomnieć, że Śląsk miał swojego osobnego ministra w rządzie Prus.

Realizację politycznych i gospodarczych celów Prus na Śląsku powierzono przede wszystkim Fryderykowi von Reden, który pobierał nauki praktyczne u źródła, to jest w Anglii.

Wracając do specyfiki angielskiej rewolucji : Reden również miał zaledwie 27 lat, gdy został dyrektorem Urzędu Górniczego. Do realizacji swoich planów rozbudowy śląskiego przemysłu zaprosił 21letniego Johna Baildona, utalentowanego inżyniera ze Szkocji, który miał się stać jedną z głównych postaci nowoczesnego hutnictwa na Śląsku.

Na bazie ich działalności pokazujemy przemysłowe przemiany, w tym przede wszystkim górnictwa i hutnictwa.

Prof. Zygfryd Nowak

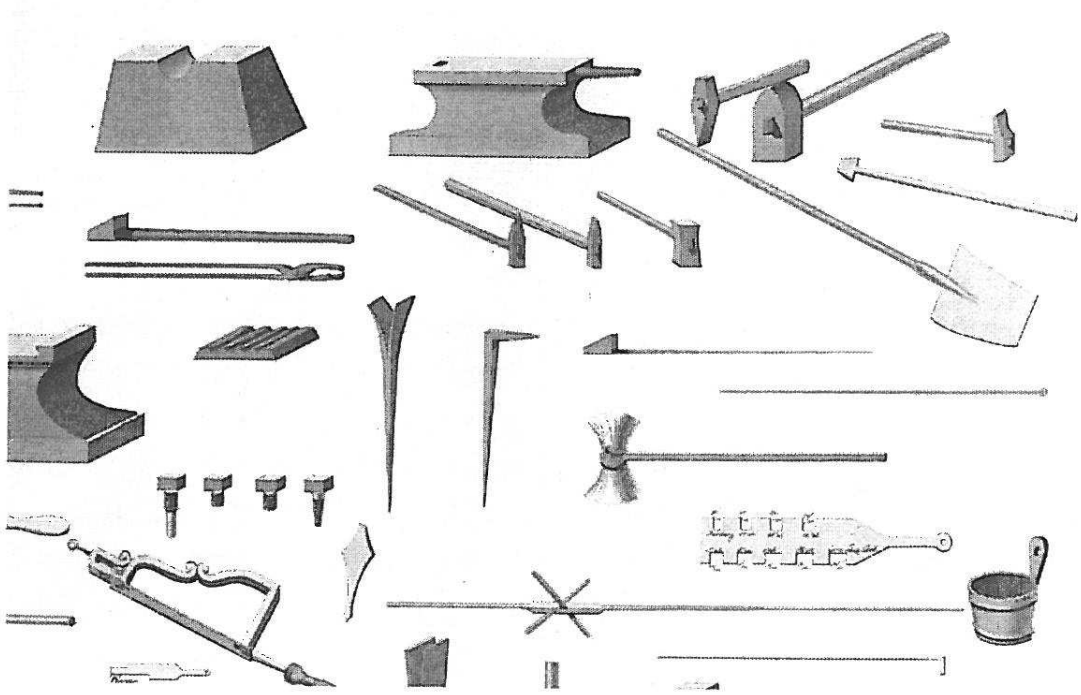
Ryszard Kaczmarek

Rewolucja przemysłowa czy industrializacja na pruskim Górnym Śląsku na przełomie XVIII/XIX wieku?

Dzisiaj spoglądamy na Górny Śląsk, a właściwie na jego zurbanizowane i zindustrializowane centrum, zwane Górnośląskim Okręgiem Przemysłowym, jako na region, który trudno wyobrazić sobie bez licznych zakładów przemysłowych, fabryk, różnego rodzaju firm i przedsiębiorstw. Dla Polaków Górny Śląsk to zresztą nadal kraina tylko kopalń i hut, chociaż coraz trudniej je dostrzec dzisiaj w krajobrazie województwa śląskiego, a już pokazanie hałdy lub czynnego szybu kopalnianego wymaga sporej znajomości topografii Górnego Śląska.

Kiedy spytamy o źródło takiego stereotypu, możemy spodziewać się dwóch odpowiedzi. Pierwsza, odwołująca się do podręcznikowej wiedzy historycznej, będzie brzmiała: Górny Śląsk to jeden z nielicznych okręgów gospodarczych dzisiejszej Polski, który w XIX wieku przeżył rewolucję przemysłową na wzór angielski i jej skutki są nadal widoczne. Kiedy jeszcze dodatkowo zapytamy, kiedy ta rewolucja, wydarzenie w końcu jednorazowe, miała miejsce, to zapewne wskazane zostaną dwie daty, w zależności od wiedzy: koniec XVIII wieku, lub rok 1870. Możemy się jednak spotkać i z inną odpowiedzią, od tych, którzy lepiej znają Górny Śląsk, albo tutaj mieszkają. Ci powiedzą, że ten krajobraz zdeterminowany jest nie przez jakąś „rewolucję", ale przez wielusetletnią industrializację, trwający prawie trzy wieki, od XVIII do schyłku XX. W tym czasie następowały przypływy i odpływy intensywnego uprzemysłowienia. Mimo że wiodące przez

pewien czas branże odchodziły w przeszłość, to przodująca rola tego zagłębia w krajobrazie przemysłowym najpierw Prus i Niemiec, a potem Polski, pozostawała. Tak mijały „ery" najpierw górnictwa rud żelaza, potem górnictwa i hutnictwa rud cynku i ołowiu, a na naszych oczach odchodzi w przeszłość hutnictwo żelaza i górnictwo węglowe w tradycyjnym znaczeniu tego słowa. A mimo to Górny Śląsk to dla Polaków nadal region zakładów przemysłowych, fabryk, firm...



Narzędzia używane w hucie Mała Panew (Ozimek) w XVIII wieku. Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach

A więc gospodarczy wizerunek tego regionu to wynik rewolucji, czy też wielusetletniego i ciągle trwającego na naszych oczach procesu historycznej koniunktury? Pytanie to nie jest błahe ani dla regionu, ani dla jego mieszkańców, pozwala bowiem na snucie dwóch, jakże odmiennych scenariuszy rozwoju na przyszłość: pesymistycznego, w którym koniunktura raz tylko zaistniała na początku XIX wieku i optymistycznego, gdzie zmiany w tym regionie są przyczyną jego siły, tkwiącej w mieszkańcach, którzy elastycznie już kilkakrotnie dostosowywali się do zmieniającej się koniunktury, wykorzystując potencjał tkwiący zarówno w kapitale ludzkim, jak i zasobach gospodarczych Górnego Śląska.

Więcej niż połowa epoki industrialnej na Górnym Śląsku przypadła na jego przynależność do Prus i Cesarstwa Niemieckiego. Wtedy pojawiły się impulsy pozwalające na szybkie uprzemysłowienie Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego. Często, idąc za obrazem znanej nam wszystkim historii nowożytnej Anglii, mówimy o rewolucji przemysłowej również na Górnym Śląsku. Tam, w Anglii, w XVIII wieku rewolucja doprowadziła do pojawienia się fabryk, pracy najemnej na masową skalę i wynalazków technicznych, które zrewolucjonizowały gospodarkę, dając wzór pozostałej części Europy. Tak kilkadziesiąt lat później stanie się w kilku innych, tworzących się szybko zagłębiach przemysłowych, między innymi w: Westfalii, Lotaryngii, północnych Włoszech, a na wschód od Łaby na Górnym Śląsku.

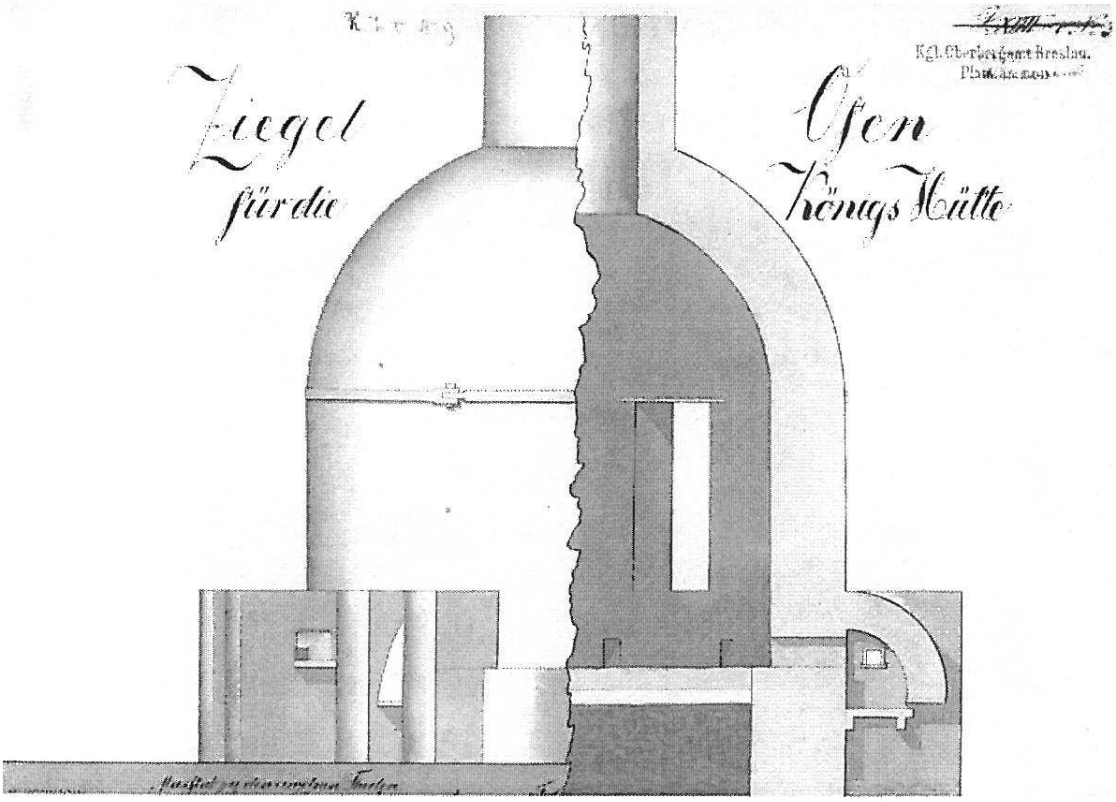
Dzisiaj pamiętamy już zazwyczaj niewiele z tej historii. Przypomnijmy więc, że w Anglii wynalezienie maszyny parowej, która stanie się symbolem tej rewolucji, nastąpiło w 1769 roku. Powszechnie dzisiaj przypisuje się ten wynalazek Jamesowi Wattowi, szkockiemu inżynierowi i wynalazcy. Naprawdę chciał początkowo tylko udoskonalić podobne urządzenie Thomasa Newcomena, stosowane już od pierwszej połowy XVIII wieku w rodzącym się przemyśle ciężkim. Jednak w istocie Watt dokonał przełomu technologicznego, rozdzielając cylinder maszyny i skraplacz oraz ograniczając występującą do tej pory olbrzymią utratę ciepła w urządzeniu swojego poprzednika, zwiększając jego sprawność i moc. Dopracowanie szczegółów kosztowało go jednak wiele wysiłków i pieniędzy, którymi sam nie dysponował. Dopiero pomoc finansowa fabrykanta Johna Roebucka umożliwiła zakończenie badań i opatentowanie tej pierwszej, w pełni nowoczesnej maszyny parowej 5 stycznia 1769 roku, chociaż nie oznaczało to sukcesu finansowego. Technologiczne zastosowanie maszyny parowej, szczególnie uzyskanie odpowiedniej szczelności kotła w warunkach fabrycznych, okazało się w praktyce bardzo skomplikowane. Ostatecznie doprowadziło to dobroczyńcę Watta – Roebucka – do bankructwa i dopiero pomoc kolejnego przemysłowca, Matthew Bultona, z którym Watt założył wspólną firmę Bulton&Watt, umożliwiła doprowadzenie dzieła do końca. W 1775 roku maszyna została skonstruowana, a w rok później zastosowana w zakładach Johna Wilkinsona, które od tej pory stały się najlepiej rozwijającą się

firmą przemysłu stalowego w Anglii, specjalizującą się w produkcji dział artyleryjskich.

Zastosowanie maszyny parowej razem z wynalazkami w przemyśle włókienniczym to najbardziej charakterystyczny przykład tego co nazywamy rewolucyjną zmianą w gospodarce angielskiej XVIII wieku. Maszyna parowa szybko znalazła zastosowanie w różnych branżach, zastępując siłę mięśni ludzkich: w górnictwie, hutnictwie, od 1785 roku w przemyśle włókienniczym do napędu przędzarek, w 1786 roku w pierwszym młynie parowym w Londynie, w 1801 roku maszynę parową zastosowano do napędu statku, a w 1814 zbudowano pierwszą lokomotywę. W ten sposób maszyna parowa umożliwiła produkcję fabryczną, stając się podstawowym urządzeniem zapewniającym w okresie industrializacji energię dla maszyn. Zmiany technologiczne (obok wynalazku maszyny parowej także wytop żelaza przy użyciu węgla kamiennego i koksu oraz zastosowanie maszyn przędzalniczych) zrodziły zjawisko zwane od tej pory rewolucją przemysłową. Pracę ręczną zastąpiła produkcja oparta na wykorzystaniu maszyn w fabrykach. Umożliwiło to gwałtowny wzrost wydajności pracy i zalew rynku tanimi, masowo produkowanymi towarami. Industrializacja skłoniła także do przemieszczenia się ludności wiejskiej do miast, szybką urbanizację i ukształtowanie się nowej klasy społecznej – proletariatu. Najpierw na początku XIX wieku zapewniło to Wielkiej Brytanii pozycję mocarstwową, jednak szybko jej śladem podążyły i inne państwa europejskie oraz Stany Zjednoczone, zyskując dominację nad całym światem i rozpoczynając epokę polityki globalnej.

Na tym tle Górny Śląsk wydaje się wówczas jakże odległym regionem, prawie na krańcu ówczesnego znanego świata. A przecież sprowadzenie maszyny parowej na Górny Śląsk i jej uruchomienie nastąpiło już w 1788 roku, a więc kilka lat po jej zastosowaniu po raz pierwszy w Anglii. John Wilkinson, dzięki którego wsparciu Watt mógł sfinalizować swoje badania, przybył na Górny Śląsk na zaproszenie Friedricha von Redena już w 1789 roku, by w Hucie Mała Panew w Ozimku przeprowadzić pierwsze próby wytopu żelaza z użyciem koksu. Technologii najnowocześniejszej wówczas na świecie.

Obydwa te przykłady wręcz mogłyby nas przekonywać, że mamy z pewnością do czynienia z rewolucją i jej „eksportem", jeżeli by się

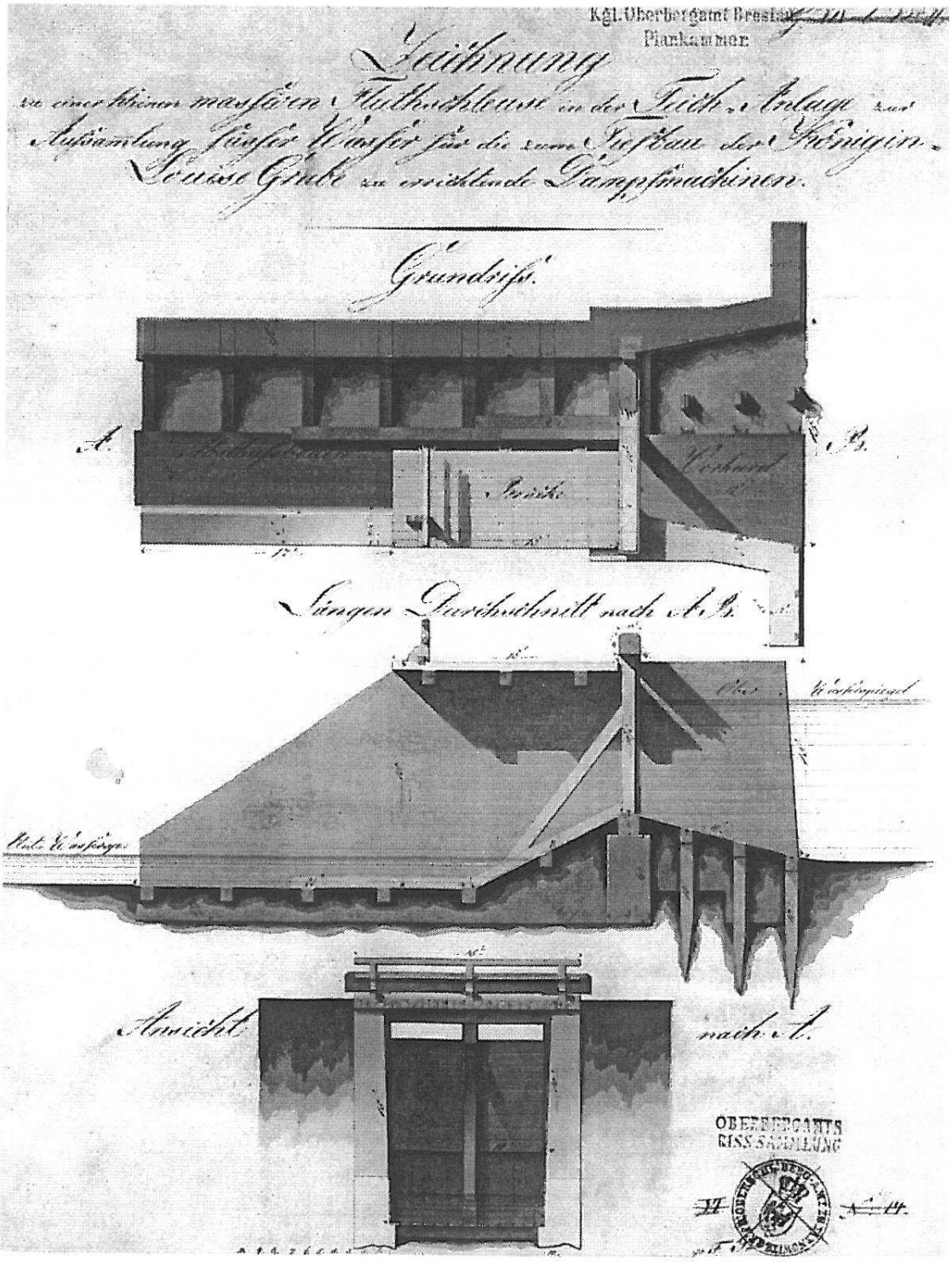


Piec do wypalania cegły w Hucie Królewskiej w Chorzowie.
Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach

odnieść do określeń spopularyzowanych w historii politycznej XX wieku. Jednak nic bardziej błędnego, niż przypisywanie tym zjawiskom jednorazowego, rewolucyjnego charakteru. Cały ten proces nie był w żadnej mierze dziełem przypadku. „Rewolucja" przemysłowa w Anglii, jak doskonale dzisiaj wiemy, nie byłaby możliwa bez zmian, które nastąpiły prawie sto lat wcześniej, po załamaniu absolutyzmu i systemu feudalnego, stworzeniu monarchii konstytucyjnej i rozpoczęciu procesu tworzenia społeczeństwa obywatelskiego. Bez tych wydarzeń nie byłoby ani rzutkiej *gentry*, ani przedsiębiorczego *selfmade mana*, ani też nowoczesnego robotnika, którego wartość na rynku pracy najemnej zaczęła wzrastać wraz z jego wykształceniem, umożliwiając złamanie barier społecznego awansu, zastrzeżonych do tej pory tylko dla elity. Otwarło to drogę do demokracji.

Nic z przypadku nie było również w rozpoczęciu industrializacji na Górnym Śląsku. Tutaj również mamy do czynienia z procesem, a nie rewolucją. Przemysł górnośląski rozwija się w dwóch, wyraźnych historycznych etapach. Pierwszy, to efekt działań szlachty i urzędników pruskich, czerpiących z wzorów pruskiej odmiany

merkantylizmu – kameralizmu. Drugi etap to zadziwiające w skali ogólnoniemieckiej, a nawet europejskiej, połączenie interesów burżuazji i grupy zwanej magnatami górnośląskimi, wywodzącej



Śluza odpływowa zbudowana na potrzeby instalacji maszyny parowej w kopalni „Królowa Luiza" w Zabrzu. Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach.

się z średniej i drobnej szlachty, do tej pory w ogóle nie zainteresowanej innym rodzajem uzyskiwania dochodów, niż uprawa ziemi w systemie folwarczno-pańszczyźnianym, typowym od stuleci dla wschodnich prowincji pruskich.

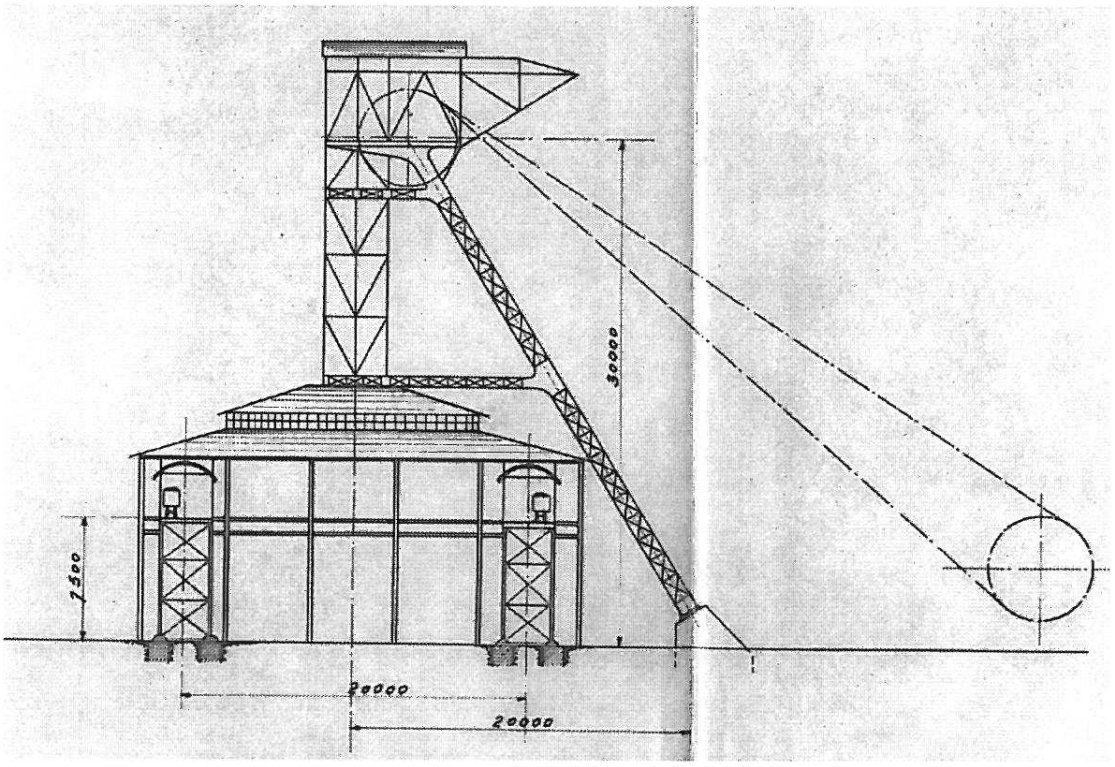
W tej pierwszej fazie, zwanej niekiedy protoindustrializacją, przede wszystkim w tzw. okresie fryderycjańskim (panowania Fryderyka II i jego następcy), do wybuchu wojen napoleońskich, pojawienie się przemysłu było skutkiem działań urzędników królewskich. Dzięki nim szybko zwiększano najpierw liczbę wielkich pieców hutniczych. Już w czasie wojny siedmioletniej wzrosła ona z 10 do 20. Potem unowocześniano metody wytopu i odnaleziono surowiec umożliwiający zwiększenie produkcji przy niskich kosztach. Zgodnie z pruskim prawem górniczym węgiel kamienny zaliczano do królewskiego regale, a jego wydobycie prowadziły osoby, które ze strony Wyższego Urzędu Górniczego uzyskały na to zgodę. Olbrzymia rola w uporządkowaniu tych zasad przypadła hrabiemu Friedrichowi Wilhelmowi v. Reden, który po studiach i pobycie w Anglii, gdzie zaprzyjaźnił się z baronem Antonim von Heinitzem (późniejszym ministrem przemysłu Fryderyka II) i dzięki jego poparciu został w 1779 roku dyrektorem Wyższego Urzędu Górniczego we Wrocławiu, tworząc urzędy obwodowe na całym Górnym Śląsku (w Świerklańcu utworzył szkołę górniczą, która przeniesiono potem do Tarnowskich Gór).

Dzięki jego pobytom w Anglii dotarła na Górny Śląsk wiedza o wynalazkach w Anglii. On sprowadził inżynierów: Johna Wilkinsona, który wdrożył zastosowanie pomp parowych do odwadniania kopalń (pierwsza w Strzybnicy/Tarnowskie Góry w 1788 roku); w 1789 hutnika, Szkota Johna Baildona; potem Salomona Izaaka z Brabantu. W tym też pierwszym okresie mamy do czynienia także z rodzimymi wynalazkami postępu technologicznego, związanego wyłącznie ze Śląskiem – to co przyniosło w następnym stuleciu bogactwo Śląskowi to przecież cynk, którego produkcję z galmanu (metoda muflowa) była w 1799 roku dziełem Christiana Ruhberga. Reden był również inicjatorem budowy Kanału Kłodnickiego. Funkcję swą pełnił aż do klęski Prus w wojnie z Napoleonem. Odszedł w 1806 roku, co symbolicznie zamknęło pierwszy okres industrializacji górnośląskiej,

epokę urzędników i inżynierów, którzy napędzali ówczesny postęp technologiczny.

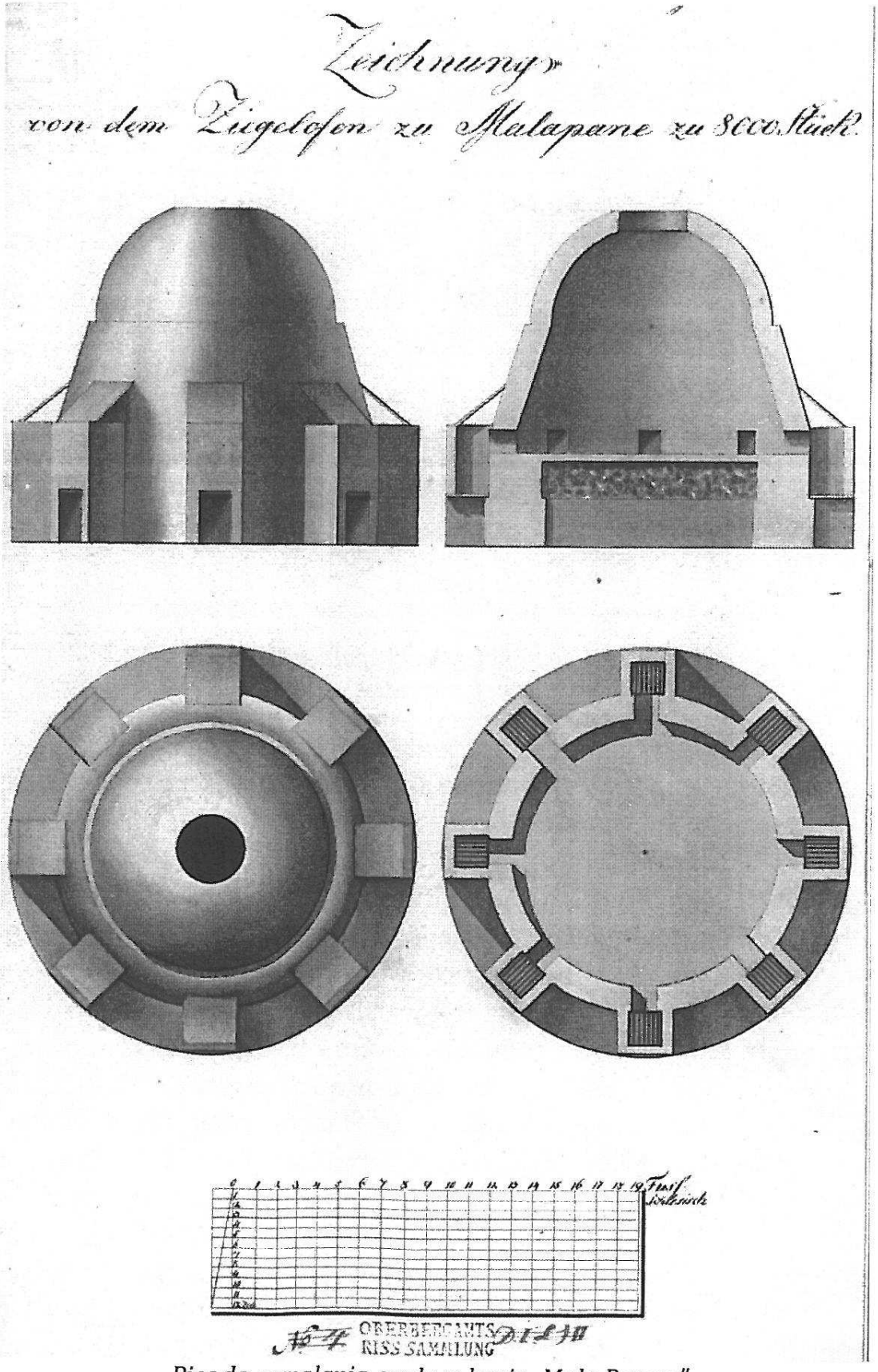
Druga faza górnośląskiej industrializacji była już inna, chciałoby się rzec – klasyczna. I znowu nie pojawiła się znikąd, nie była rewolucyjnym „przypadkiem". To klęska Prus w wojnie IV koalicji antynapoleońskiej w 1806 roku stała się potężnym impulsem zapoczątkowującym modernizację państwa i podjęcia dzieła głębokich reform. Monarchia Hohenzollernów miała być od tej pory zbudowana na „trzech prymatach: orężu, nauce i ustawodawstwie". Reforma wojskowa była najważniejsza i ona, paradoksalnie, stała się jedną z głównych przyczyn upadku już po kilkudziesięciu latach absolutyzmu i wprowadzenia w 1850 roku monarchii konstytucyjnej. Zniesiono w niej kary cielesne oraz przywilej wyłączności kariery oficerskiej dla szlachty. Pod naciskiem swoich doradców monarcha pruski wydał w 1813 roku dekret o wprowadzeniu powszechnej służby wojskowej na czas wojny, a kilkanaście dni później wypowiedział wojnę Francji. Z ociąganiem zgodził się także 17 marca na proklamowanie odezwy pod znamiennym tytułem „Do mojego narodu", wzywając do organizacji oddziałów ochotników (*Landwehr*) i ustanawiając za odwagę dla wszystkich uczestników walk, niezależnie od ich pochodzenia społecznego, nowe odznaczenie bojowe – Krzyż Żelazny (Eisernes Kreuz), wytwarzany zresztą w Gliwicach. Na czele tych nowych w strukturze armii pruskiej oddziałów mieli stać oficerowie wywodzący się nie ze szlachty, ale ze stanu mieszczańskiego. Prusy zrywały więzy z feudalizmem, zmierzały w kierunku społeczeństwa obywatelskiego.

Pokonanie Napoleona dało początek drugiemu etapowi reform, dotyczących już tym razem nie tylko armii, ale także gospodarki, administracji oraz rozszerzenia praw obywatelskich. Najważniejszą sprawą do rozwiązania była kwestia chłopska, warunkująca możliwość jakichkolwiek dalszych zmian. Większa część chłopów na Śląsku była związana poddaństwem dziedzicznym (nie mogli opuszczać wsi ani zawierać małżeństw bez zgody pana), tylko mniejsza część posiadała status poddanych z „tytułu opieki" (zazwyczaj była to bezrolna ludność wykonująca jakieś rzemiosło lub płacąca czynsz). 9 października 1807 roku na mocy edyktu Fryderyka Wilhelma III chłopi uzyskali w Prusach wolność osobistą. W dobrach państwowych stało



Projekt szybu górnośląskiej kopalni z XIX wieku.
Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach.

się to z reguły natychmiast, a w dobrach szlacheckich przesunięto ten termin na dzień św. Marcina 1810 roku z powodu toczących się działań wojennych. Punktem przełomowym dla usamodzielnienia się chłopów na Śląsku stało się jednak dopiero uwłaszczenie. Podstawą feudalnej zależności były bowiem zwierzchnie prawa pana do ziemi chłopskiej. Występowało ono jako prawo dziedziczne, korzystniejsze dla chłopów, ponieważ po śmierci głowy rodziny nie groziło im ich odebranie; drugie niedziedziczne, tzw. lassyckie, dawało prawo panu feudalnemu, by w trybie jednostronnym i bezterminowym odwołać chłopu użytkowanie gruntu, zabudowań i inwentarza. Właśnie to drugie występowało najczęściej na Śląsku. Znoszenie powinności pańszczyźnianych i nabywanie ziemi na własność w Prusach rozpoczął edykt regulacyjny z 14 września 1811 roku. Praktycznie wszedł on w życie tylko na Dolnym Śląsku, we wschodniej części prowincji sabotowali go junkrzy pruscy. Jego podstawą była dobrowolność umowy uwłaszczeniowej zawieranej pomiędzy wsią i dworem i ograniczała się wyłącznie do gospodarstw sprzężajnych, kmiecych i zagrodniczych. W 1821 roku król zgodził się na wydanie



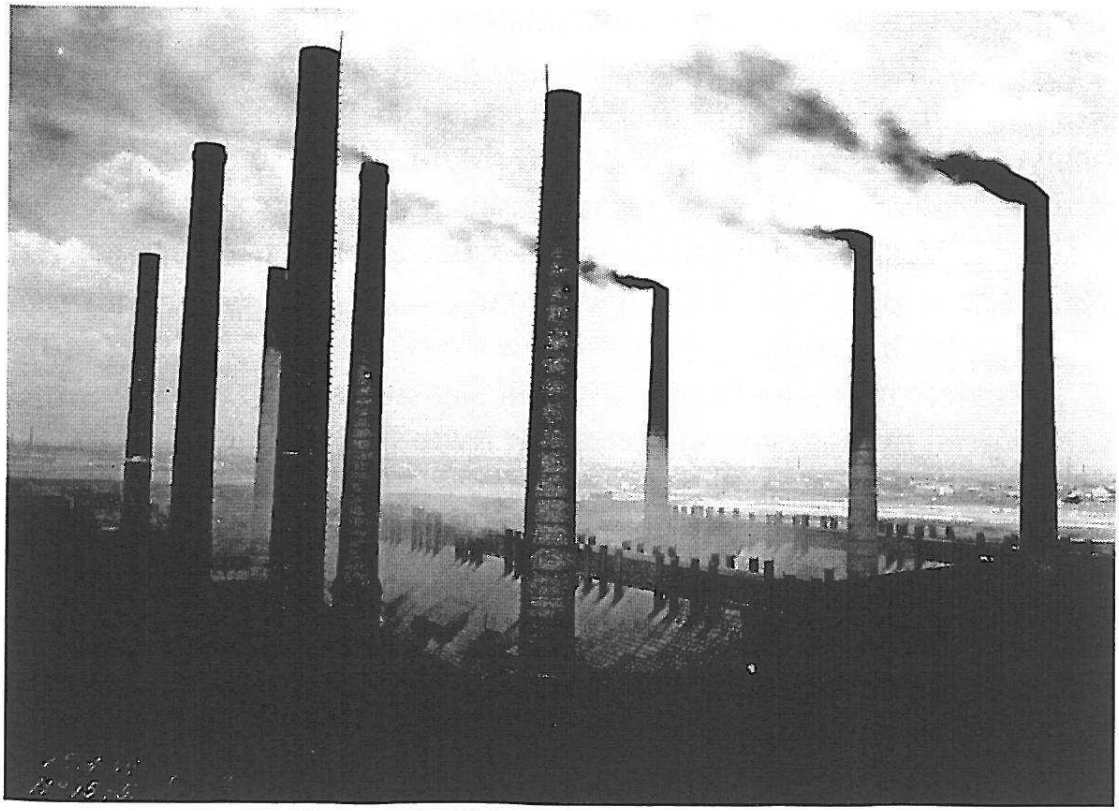
Piec do wypalania cegły w hucie „Mała Panew".
Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach.

edyktu o możliwości starania się o uwłaszczenie bez zgody pana, ale i ono, szczególnie na Górnym Śląsku, nie było egzekwowane. Dokończenie uwłaszczenia w Prusach nastąpiło dopiero na mocy ustawy z 2 marca 1850 roku, kiedy zniesiono wszystkie ograniczenia w staraniach o uwłaszczenie, objęło ono więc wszystkie grupy chłopów: kmieci, zagrodników i chałupników. Zmieniono wówczas i system spłat zależności. W miejsce dotychczasowego bezpośredniego kontraktu z właścicielem wprowadzono spłatę za pośrednictwem państwa. „Nowym obywatelom" stopniowo nadawano uprawnienia samorządowe. W 1808 roku wprowadzono jako pierwsze samorządy miejskie. W 1810 roku zniesiono przymus cechowy. W 1825 roku powstał prowincjonalny sejmik śląski (*Provinziallandtag*), a od 1827 działały śląskie sejmiki powiatowe (*Kreistage*). W 1850 roku Prusy po wprowadzeniu konstytucji stały się monarchią konstytucyjną. W 1872 roku doszło do uchwalenia ustawy o powiatach, zlikwidowano wówczas wpływ właścicieli dóbr rycerskich na obsadę landratur. Od uchwalenia w 1891 roku ustawy o gminach powstał również samorząd wiejski, zamykając ten prawie stuletni proces przechodzenia Prus od monarchii absolutnej do konstytucyjnej.

Uwłaszczenie rozpoczęło masową migrację ze wsi do miast, której sprzyjała burzliwie rozwijająca się industrializacja, szczególnie na Górnym Śląsku, która powodowała wchłanianie tej olbrzymiej nadwyżki pracowników najemnych do rozwijających się przedsiębiorstw przemysłowych. Proces gwałtownej industrializacji Górnego Śląska w XIX wieku połączony był więc z drugą fazą urbanizacji regionu. Na początku XX wieku, kiedy można uznać, że proces ten się już ostatecznie kończył, w całej prowincji śląskiej było 150 miast z prawami miejskimi i 46 gmin i obszarów dworskich liczących ponad 5 tys. mieszkańców, a więc mających pełne prawo do zaliczenia się do grupy ośrodków miejskich i złożonych głównie z tych właśnie przyfabrycznych osad i kolonii. Istotne jest jednak to, że aż ¾ z tych wielkich gmin, mających już wkrótce stać się samodzielnymi miastami, bądź mającymi być włączonymi w istniejące już tkanki miejskie, znajdowało się właśnie na Górnym Śląsku, a przede wszystkim w powiecie bytomskim w jego starym kształcie sprzed reformy administracyjnej, a więc w sercu regionu przemysłowego. Najbardziej typowym przykładem takiego ośrodka jest oczywiście Zabrze, które

w 1905 roku zamieszkiwało 55 tys. osób. Taką drogę, tyle że prawie pół wieku wcześniej, przeżyły również dwa siostrzane, wówczas nowe ośrodki miejskie: Katowice, które uzyskały prawa miejskie w 1865 roku i Królewska Huta uznana miastem w 1868 roku. To one stały się sztandarowymi przykładami nowej grupy miast przemysłowych powstających obok średniowiecznych lokacji, takich jak Gliwice, Bytom czy Pszczyna. W strukturze społecznej przed wybuchem I wojny światowej na Górnym Śląsku najbardziej widoczny był przy tym wzrost liczebności przemysłowej klasy robotniczej, głównie górników i hutników. Jeszcze w latach 60. XIX wieku szacuje się to zatrudnienie w jego pruskiej części na ok. 40 tys., ale pod koniec tego stulecia wzrosło do prawie 140 tys., a w ostatnim roku przed wybuchem wojny osiągnęło ponad 280 tys., skupionych zresztą wyspowo w powiatach: bytomskim, katowickim, zabrzańskim, pszczyńskim i rybnickim Towarzyszył temu spadek zatrudnienia w rolnictwie i leśnictwie.

Głównymi realizatorami dziewiętnastowiecznej industrializacji na Górnym Śląsku stała się szlachta górnośląska, odgrywająca od



Huta cynku Uthemann w Szopienicach.
Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach.

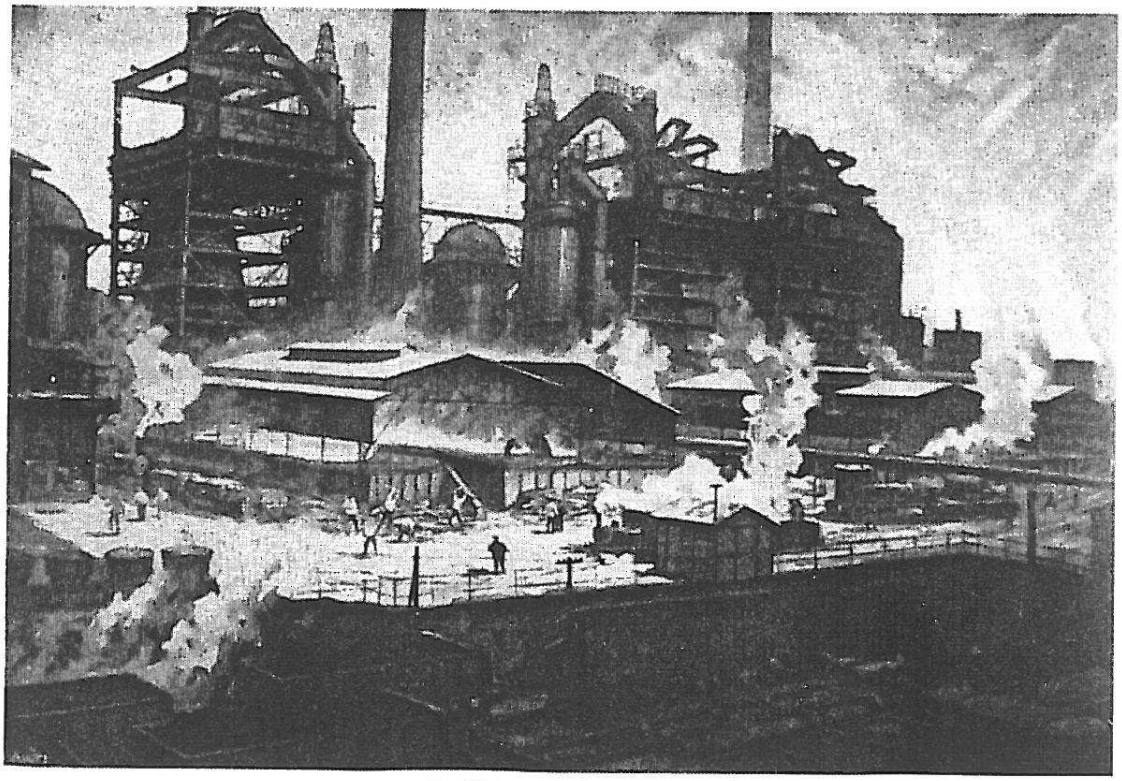
tej pory podobną rolę jak angielska *gentry*. To co zadziwiające, to, że angażowała się ona nie tylko finansowo, jako właściciele, co byłoby w pełni zrozumiałe, ale była równie żywotnie zainteresowana tworzeniem nowoczesnego przemysłu na Górnym Śląsku, jego ciągłą modernizacją, finansowaniem tego postępu technologicznego, niekiedy nie zważając na realne koszty i doprowadzając do bankructwa własne firmy. Te rodziny to: Ballestremowie, Donnersmarckowie, Hohenlohe-Oehringen, Hochbergowie pszczyńscy, Wincklerowie i wiele innych. Najczęściej osiągają sukces finansowy, a na liście najbogatszych Niemców u schyłku XIX wieku górnośląscy magnaci zajmowali w pierwszej 10 aż 5 miejsc i to wcale nie na końcu tej listy, której przewodzi Alfred Krupp.

Industrializacja XVIII i XIX wieku na Górnym Śląsku nie była więc rewolucją, ale długotrwałym procesem, którego skutki okazały się wielusetletnie i wielopłaszczyznowe. Nie dotyczyły tylko gospodarki, ale także w ten sposób na Śląsku w XIX wieku coraz bardziej angażowano szersze warstwy społeczeństwa w życie państwa. Znikał dawny feudalny termin poddany, pojawił się nowy, odwołujący się do liberalnych haseł demokratycznych termin obywatel (*Bürger*) i wywodzące się z niego pojęcie społeczeństwa obywatelskiego, którego funkcjonowanie oparte zostało na regułach działania państwa prawnego. Miejsce dotychczasowego podziału stanowego zajął podział klasowy i warstwowy, typowy dla społeczeństwa kapitalistycznego. Upowszechnienie obowiązkowego nauczania, powszechna dostępność do prasy, łatwość przemieszczania się dzięki nowym środkom komunikacji oraz nadzwyczajna społeczna mobilność w tym okresie, przyspieszały tylko narastanie tego gwałtownego procesu demokratyzacji społeczeństwa na Śląsku na przełomie XIX i XX wieku, nierozerwalnie związanego z powstaniem społeczeństwa industrialnego.

Zmiany w górnośląskim przemyśle w dobie panowania Hohenzollernów okazały się na tyle trwałe, że stały się kapitałem, który przejęła także II Rzeczypospolita, kiedy w 1922 roku utworzono województwo śląskie. Polska w momencie odzyskania niepodległości była krajem rolniczo-przemysłowym. Większość mieszkańców Rzeczypospolitej zajmowała się rolnictwem (żyło z niego aż 64% obywateli RP; z górnictwa i przemysłu – 17%, handlu i ubezpieczeń – 6%, administracji – 4%, transportu – 3 %, a z innych działów go-

spodarki – 5%). Stosunkowo dobrze rozwinięty przemysł był tylko rozmieszczony wyspowo: na terenie byłego Królestwa Polskiego w Warszawie, Łodzi i w Zagłębiu Dąbrowskim; na terenie Galicji istniały niewielkie ośrodki przemysłowe, ale był to obszar gospodarczo zacofany i przeludniony; w byłym zaborze pruskim dobrze rozwinięty przemysł znajdował się tylko w Poznaniu.

Prawdziwym centrum przemysłowym Rzeczypospolitej stał się więc od 1922 roku włączony w granice Polski Górny Śląsk. Potencjał ciężkiego przemysłu górniczo-hutniczego województwa śląskiego zwiększył majątek przemysłowy Polski prawie trzykrotnie, z 97 mln. zł. do 275 mln. zł. Z polskiego Górnego Śląska pochodziło: 73% wydobycia węgla kamiennego (93% eksportu), ok. 80% wyrobów walcowanych i surowego żelaza oraz stali, 100% produkcji cynku i ołowiu oraz wyrobów cynkowych, a energetyka górnośląska dawała 62% produkowanej energii. Efekty procesu trwającej dwa wieki industrializacji okazały się na tyle trwałe, że w XX wieku nie były w stanie go już zatrzymać żadne zmiany polityczne, nawet te rewolucyjne.



„Huta Królewska" w Chorzowie.

Piotr Greiner

Oni tworzyli potęgę przemysłową Górnego Śląska

Tło polityczne przemian na Górnym Śląsku

Górny Śląsk do połowy XVIII wieku był jednym z najbardziej zacofanych regionów Europy. Silne impulsy innowacyjne dotarły tu dopiero w drugiej połowie XVIII wieku za sprawą polityki gospodarczej państwa pruskiego, w skład którego większa część regionu została włączona w wyniku tzw. wojen śląskich toczonych między Austrią i Prusami (I wojna 1740–1742, II wojna 1744–1745, III wojna 1756–1763, zwana siedmioletnią). Dają się one zauważyć już po 1742 roku, ale na szerszą skalę występują dopiero po zakończeniu wojny siedmioletniej. Dla zwycięscy w tych wojnach, króla Prus Fryderyka II Wielkiego gospodarka była przede wszystkim narzędziem umożliwiającym rozbudowę potęgi państwa, a myśl ekonomiczna zdominowana została przez kameralizm i dogmat dodatniego bilansu handlowego. Opierał się on na założeniu, że „gospodarka prowadząca do bogactwa kraju polega na jak największym ograniczeniu importu, tak, aby utrzymać jak największą ilość pieniędzy w kraju, co zwiększało wpływy podatkowe państwa. Celem zaspokojenia potrzeb wewnętrznych postępowanie takie wymuszało z kolei intensywne starania o rozwój własnej wytwórczości". W pierwszej kolejności nowe na Śląsku władze państwowe uporządkowały system podatkowy, który został oparty na realnym katastrze, tzw. fyderycjańskim.

Działania organizacyjno-prawne

Zaraz po zdobyciu Śląska przez Prusy, wielce zainteresowany pozyskiwaniem srebra i złota dla skarbu oraz rozwijaniem przemysłu zbrojeniowego król Fryderyk II wysyłał na Śląsk kolejne grupy ekspertów, a fiskus pruski sfinalizował kilka inwestycji, w tym w budowę hut żelaza w Zagwiździu (1753 rok) i Ozimku (1754 rok) nad Małą Panwią, które były naprawdę fabrykami broni i amunicji. Zlokalizowano je na obszarze zasobnym w drewno, które nadal było podstawowym paliwem hutniczym. Na przeszkodzie kontynuacji tej polityki gospodarczej stanęły kolejne wojny toczone na Śląsku z Austrią, galimatias postfeudalnych rozwiązań prawnych (kilkanaście ustaw górniczych i hutniczych) oraz organizacyjnych w górnictwie i hutnictwie, odziedziczony po czasach austriackich. W 1767 roku działało na Górnym Śląsku (głównie sezonowo) 80 małych kopalń węgla kamiennego oraz rud żelaza i metali kolorowych, ale zatrudnionych było w nich niespełna 250 robotników, a zyski z nich czerpane były minimalne.

Dopiero po pokoju w Hubertusburgu w 1763 roku, który stabilizował panowanie pruskie na Śląsku, można było podjąć dalsze działania industrializacyjne, a rozpoczęto je od opracowania nowej ustawy górniczej. Wzorem dla ustawodawców pruskich stało się nowoczesne prawodawstwo księstwa Cleve i hrabstwa Mark (to późniejsze tereny Zagłębia Ruhry) z 1737 roku. 5 czerwca 1769 roku reskryptem Fryderyka II wprowadzono nowe, jednolite dla całego Śląska prawo górnicze (Revidirte Bergordnung fuer das souvereine Herzogtum Schlesien und fuer die Grafschaft Glatz). Po pierwsze, na jego podstawie utworzono centralnie kierowany, jak przystało na monarchię absolutystyczną, aparat urzędniczy, który został zorganizowany w ramach Wyższego Urzędu Górniczego (Oberbergamt), z siedzibą najpierw w Złotym Stoku, a potem we Wrocławiu, oraz w okręgowych urzędach górniczych - dla Górnego Śląska utworzony został w 1779 roku w Tarnowskich Górach (Oberschlesische Berg- und Hütten Amt). Po drugie i może ważniejsze, ustawa z 1769 roku potwierdziła rozkaz gabinetowy króla Fryderyka II z 1756 roku o zaliczeniu węgla kamiennego do regaliów. Tym samym ten strategiczny dla industrializacji minerał został oddzielony od własności

gruntowej, co umożliwiało swobodne jego wydobywanie tak przez państwo, jak i zainteresowanych taką działalnością inwestorów, bez liczenia się z opinią właściciela gruntu (oczywiście zachowywał on liczne uprawnienia finansowe w tym zakresie). Ta wolność górnicza do eksploatacji prawie wszystkich kopalin (poza rudą darniową i innymi mało znaczącymi kopalinami) była głównym czynnikiem prawno-organizacyjnym, który umożliwił szybki, intensywny rozwój już przemysłu górniczo-hutniczego. W połączeniu z potwierdzonymi w ustawie z 1769 roku swobodami stanu górniczego i postawieniem na najemną pracę, pozwoliło to na zbudowanie w górnictwie śląskim podstaw wydajnych relacji kapitalistycznych.

Decyzje kadrowe

Same struktury prawne i organizacyjne, nawet najlepsze jak na owe czasy, uruchomione wydanym w 1769 roku prawem górniczym nie wystarczyły do uruchomienia procesu ożywienia gospodarczego Śląska. Potrzebny był jeszcze KTOŚ, obdarzony umiejętnościami, wiedzą, niespożytą energią i co może najważniejsze wizją, ale realnie podbudowaną. Tą osobą stał się Friedrich Wilhelm von Reden.



Friedrich Wilhelm von Reden

Urodził się 23 marca 1752 roku w Hameln w elektoracie hanowerskim, w rodzinie wyższego urzędnika dworskiego, którego członkowie mieli powiązania z górnictwem w Górach Harzu. Odebrał staranne wykształcenie ogólne (na uniwersytetach w Getyndze i Halle) i fachowe (na akademiach górniczych w Clausthal i Freiburgu). Korzystając ze ścisłych związków Hanoweru z Wielką Brytanią, połączonych wówczas unią dynastyczną, kilkakrotnie odwiedził w poznawczych celach ów „warsztat świata", który go zafascynował i dostarczył wzorów oraz gotowych rozwiązań. Za namową swojego wuja, najwybitniejszego wówczas specjalisty od spraw górni-

czych na kontynencie, Saksończyka barona Friedricha Antona von Heynitza, który przeszedł na służbę Fryderyka II i objął stanowisko ministra d/s górnictwa i hutnictwa, wstąpił do pruskiej administracji górniczej. Z nominacji von Heynitza został w 1779 roku mianowany dyrektorem śląskiego Wyższego Urzędu Górniczego.

Koncepcja Redena rozwoju przemysłu

Działając w porozumieniu z von Heynitzem i korzystając ze wsparcia ministra ds. Śląska Karla Georga von Hoyma opracował koncepcję rozwoju przemysłu na Śląsku, którą później konsekwentnie realizował. Plany Redena zakładały w pierwszym rzędzie stworzenie nowoczesnej bazy paliwowej dla rozbudowanego hutnictwa żelaza i metali kolorowych, głównego celu inwestycji pruskich na Śląsku, za pomocą którego państwo to, zgodnie z ówczesnymi doktrynami ekonomicznymi, miało uniezależnić się od importu tych strategicznych surowców, używanych w dużym stopniu do produkcji zbrojeniowej. Stosowany w ówczesnych technologiach hutniczych węgiel drzewny pochłaniał olbrzymie ilości drewna i zaczęto się obawiać na jak długo go wystarczy. Poza tym zastosowanie węgla i koksu pozwalało na uzyskiwanie lepszej jakości wyrobów hutniczych. Węglowe zagłębie górnośląskie mogło ponadto zaopatrywać inne regiony przemysłowe w Prusach w paliwo, a myślano też o eksporcie tego surowca.

Reden, podobnie jak kiedyś w XVI wieku margrabia Jerzy Hohenzollern, przystępując do realizacji swoich zamierzeń zaczął sprowadzać najlepszych fachowców z przodujących ośrodków górniczo-hutniczych Europy, głównie z Wielkiej Brytanii, kraju, którego osiągnięciami na polu przemysłowym i technologicznym, wtedy przodującymi na świecie, był zafascynowany. Przybywały z nimi najlepsze i najnowocześniejsze rozwiązania europejskiej myśli technicznej, które na Śląsku mogły być dzięki temu zastosowane często tylko kilka lat po ich debiutach technologicznych w Anglii czy Westfalii. W preludium uprzemysłowienia górnictwa węglowego najwybitniejszą rolę odegrał sprowadzony z Brabantu (obecnie część Belgii) żydowskiego pochodzenia inżynier górniczy Salamon

Isaak. Na polecenie Redena przeprowadził on dokładne badania geologiczne Górnego Śląska, w wyniku których odkrył w 1790 roku bogate pokłady węgla w okolicach wsi Łagiewniki i Zabrze. To było odkrycie, na które tylko czekał Reden.

Nie wiele wiemy o życiorysie Salamona Isaaca przed jego przybyciem na Śląsk – możliwe, że należał do znanej rodziny Isaaców-Tietzów, która przywędrowała z Awinionu przez Holandię do Niemiec. Na Śląsku osiadł około 1765 roku, kiedy to uzyskał zgodę (taką musiał uzyskać jako Żyd) na osiedlenie się w Pszczynie. W latach osiemdziesiątych XVIII wieku odkrył pokłady węgla w okolicach Niewiadomia, Czernicy i Czerwionki, za co otrzymał od Heynitza wynagrodzenie w wysokości 100 talarów. Reden mianował go formalnie mistrzem górniczym ze stałą pensją i zlecił dalsze poszukiwania. Osiedlił się wówczas w Gliwicach. Jego badania przyniosły rezultat w 1790 roku, kiedy odkrył przebogate złoża węgla w okolicach wsi Łagiewinik i Zabrze. Już w następnym roku rozpoczęto budowę dwóch nowoczesnych, głębinowych kopalń, które otrzymały później nazwy „König" [„Król"] i „Königin Luise" [„Królowa Luiza"]. W nagrodę został mianowany inspektorem górniczym i dalej doradzał von Redenowi nie tylko w sprawach geologicznych. W zachowanych memoriałach pisanych w języku francuskim zalecał wprowadzenie różnych innowacji technicznych w górnictwie węglowym, m.in. eksploatacji filarowej, zastosowanie koni w transporcie podziemnym, itp. Zgromadzony kapitał lokował w kopalniach i hutach.

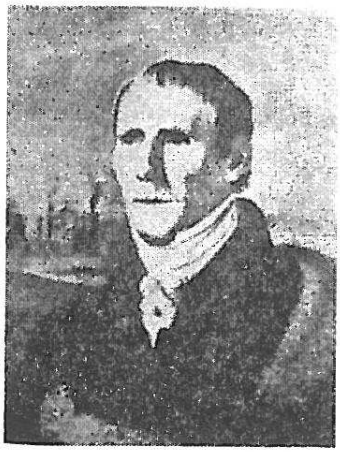
Polityka inwestycyjna

Jedynym problemem był brak kapitałów. Reden nie mógł liczyć na kapitał prywatny, nie kwapiący się do inwestowania w ciągle niepewny interes, jakim było górnictwo węglowe. Cały ciężar inwestycyjny wybudowania nowych kopalń poniósł więc budżet państwa pruskiego. Powstały kopalnie państwowe (zwane też fiskalnymi), nowocześnie wyposażone i zarządzane, które miały stać się wzorem, według założeń projektu Redena, dla kopalń prywatnych. Taka konstrukcja organizacyjna była zgodna z ówczesną doktryną polityki przemysłowej Prus, zasadą dyrekcyjną, która podporządkowywała tą

gałąź gospodarki całkowitej kontroli ze strony państwa, z aktywnym udziałem finansowym państwa. Reden zresztą był zwolennikiem skrajnej odmiany zasady dyrekcyjnej, która wręcz zakładała „upaństwowienie" najważniejszych gałęzi przemysłu ciężkiego.

Głównymi odbiorcami węgla z kopalni państwowych miały być w pierwszej kolejności wielka fiskalna huta srebra i ołowiu „Friedrich" w Strzybnicy koło Tarnowskich Gór uruchomiona w 1784 roku, a następnie dwie planowane nowoczesne huty żelaza. Stąd też zlokalizowano je (obie otrzymały nazwy hut królewskich - „Königshütte") w dogodnie najbliższych miejscach od dwóch państwowych kopalń węgla, które zostały uruchomione już w 1791 roku: kopalni „Königin Luise" w Zabrzu (po 1945 roku kopalnia „Zabrze") oraz kopalni „Prinz Karl von Hessen", którą w 1800 roku przemianowano na „König", koło Łagiewnik (nazwy powojenne „Barbara-Wyzwolenie" i „Chorzów", a później po ich konsolidacji „Barbara-Chorzów"). W pobliżu kopalni „Königin Luise" wzniesiono hutę pod Gliwicami (w której 10 XI 1796 roku po raz pierwszy na wschód od Łaby zastosowano koks do wytopu surówki), a w latach 1797-1802 wybudowano w najbliższym sąsiedztwie kopalni „König" wielką, jedną z najnowocześniejszych w Europie hutę, której nazwa przeniesiona została na wyrosły wokół niej nowy ośrodek miejski - Królewską Hutę.

Dla rozwoju hutnictwa żelaza w oparciu o najnowocześniejsze dokonania przemysłu angielskiego Reden posłużył się również sprowadzanymi z Wielkiej Brytanii fachowcami. Najbardziej znanym z nich jest John Baildon, pod kierunkiem którego skonstruowano piece w hutach w Gliwicach i Królewskiej Hucie.



John Baildon

J. Baildon; urodził się 11 grudnia 1772 r. w Larbert w Szkocji. Jego ojciec William był inżynierem hutniczym w hucie Carron (Carron Iron Works). Zdobył wykształcenie technika hutniczego. Po zakończeniu nauki pracował wraz ze swoim ojcem w hucie „Carron". Mając 17 lat spotkał się z F.W. von Redenem, szukającym w Wielkiej Brytanii fachowców dla rozwijanego przemysłu ciężkiego na Śląsku. Za jego namową wiosną 1793 roku J. Baildon przybył na Górny Śląsk, aby zająć się budową

Huty Królewskiej w Gliwicach. Pod jego kierunkiem skonstruowano pierwszy na kontynencie europejskim wielki piec hutniczy opalany koksem, z którego 10 listopada 1796 roku otrzymano pierwszą surówkę. Następnie współtworzył największą w Europie hutę żelaza, również Królewską Hutę, koło Chorzowa, którą uruchomiono w 1802 roku. Równocześnie projektował maszyny parowe, żelazne mosty (pierwszy tego typu na Śląsku zainstalowany na rzece Strzegomce) i inne urządzenia. W 1801 roku wchodzi w spółkę z księciem Friedrichem Ludwigiem von Hohenlohe-Ingelfingen, której efektem jest budowa kopalni węgla kamiennego „Hohenlohe" i huty żelaza „Hohenlohe" w Wełnowcu. Od 1802 roku inwestuje w hutnictwo na Morawach. Od 1817 roku w spółce z księciem Friedrichem Augustem Hohenlohe-Oehringen inwestuje w kopalnictwo węgla kamiennego, galmanu i cynkownie. Zyski z tych przedsiębiorstw pozwalają mu na zawiązanie w 1823 roku spółki akcyjnej z udziałem wyłącznie kapitału mieszczańskiego (pierwszej tego typu na Śląsku), która na granicy Katowic, Dębu i Załęża wznosi nowoczesną hutę żelaza „Baildon" oraz kopalnię węgla „Waterloo" w Dębie. Od 1804 roku żonaty był się z Heleną Galli, córką zamożnego kupca z Gliwic, z pochodzenia Włocha. W okresie tym jego rezydencją był pałac w Łubiu, gdzie zmarł 7 sierpnia 1846 roku; pochowany został na cmentarzu zasłużonych hutników w Gliwicach.

Pierwsza maszyna parowa na Śląsku

Jednak nową erę w dziejach Górnego Śląska – epokę industrialną, zainicjowała instalacja pierwszej w Europie Środkowo-Wschodniej maszyny parowej. W uruchomionej w 1784 roku państwowej kopalni kruszcowej „Friedrich" koło Tarnowskich Gór początkowo pokłady odwadniane były w tradycyjny, znany od stuleci sposób przez pompy wprawiane w ruch pociągiem końskim (tzw. kunszty), co okazało się jednak metodą tak wielce kosztowną, jak i mało wydajną w tej wielkiej kopalni. Dlatego też F.W. von Reden zafascynowany nowoczesnymi brytyjskimi technologiami górniczo-hutniczymi zadecydował o zakupie maszyny parowej w „warsztacie świata". Za ogromną sumę 15 tys. talarów kupiono w 1787 roku 32 calową maszynę systemu

Newcomena o wydajności 1 KM, którą wyprodukowano w walijskich zakładach Penydarran należących do słynnego konstruktora Hamphraya. Maszynę w częściach dostarczono najpierw do Szczecina, a następnie Odrą do Koźla, skąd na wozach konnych przetransportowano ją do Tarnowskich Gór. Uruchomiono ją 19 stycznia 1788 roku w szybie „Kunst" - w ciągu minuty urządzenie wypompowywało 1,5 m3 wody z głębokości 50 metrów. Zainteresowanie tą pierwszą maszyną parową zainstalowaną na wschód od Łaby było powszechne, tak wśród Górnoślązaków, którzy wręcz urządzali wycieczki żeby zobaczyć „piekielną maszynę", jak i u odwiedzających Śląsk podróżnych, czemu dał wyraz m.in. Johann Wolfgang Goethe, który w czasie odwiedzin kopalni „Friedrich" swoje wrażenia zawarł w wpisie do złotej księgi Tarnowskich Gór. Wkrótce na Górnym Śląsku ruszyła produkcja maszyn parowych w hutach w Ozimku i w „Królewskiej Hucie" w Gliwicach, których konstruktorem był wybitny inżynier August Friedrich Holtzhausen (1768-1827) – jeden z współtwórców rewolucji przemysłowej na Górnym Śląsku. Na przełomie XVIII/XIX wieku zaczęto je instalować powszechnie w szybko rozwijającym się przemyśle Górnego Śląska: w 1795 roku pojawiła się po raz pierwszy w kopalni węgla kamiennego – jako napęd systemu odwadniającego w kopalni „Königin Luise", a w 1802 roku w „Królewskiej Hucie" koło Łagiewnik, gdzie zastosowano ją do napędzania dmuchaw w wielkich piecach hutniczych. Od przełomu wieku XVIII i XIX stale wzrastało w związku z wykorzystywaniem maszyn parowych zapotrzebowanie na węgiel i koks ze strony hut żelaza. Było ono jednak mniejsze niż zakładano, ponieważ bardzo drogi transport kołowy węgla na dłuższe odległości osłabiał jego konkurencyjność w stosunku do węgla drzewnego. Stąd większość hut żelaza w zachodniej części Górnego Śląska (w Ozimku, Zawadzkiem, Zagwiździu, Kluczborku) a nawet w rybnickim nadal używała węgla drzewnego - jeszcze w latach pięćdziesiątych XIX wieku 40 % surówki wytapiano tam przy użyciu tego paliwa.

Obie głębinowe kopalnie zostały wyposażone we wszystkie nowoczesne urządzenia i metody eksploatacji złóż: maszyny parowe do odwadniania, od 1803 roku zastosowano w obu kopalniach według zaleceń Salomona Isaaca z Brabantu podziemny transport konny (później zresztą zarzucony na wiele dekad z uwagi na taniość ludzkiej

siły roboczej), a w 1814 roku w kopalni „Król" zainstalowano maszynę parową do wydobywania urobku.

Tworzenie infrastruktury transportowej

Jednym z newralgicznych problemów były kwestie transportu urobku na powierzchni. W celu jego usprawnienia władze przystąpiły do budowy dwóch brukowanych szos, które do dnia dzisiejszego stanowią kręgosłup układu komunikacyjnego górnośląskiej części GOP-u: w 1816 roku ukończono budowę szosy, tzw. węglowej (Kohlenstrasse) o długości 18 kilometrów prowadzącej z Królewskiej Huty przez Bytom do Tarnowskich Gór, przeznaczonej do przewozu węgla dla tarnogórskiego górnictwa kruszcowego, a w 1830 roku łączącą się z nią prostopadle tzw. „drogę kronprinza" (Kronprinzstrasse) o długości 21 kilometrów, która połączyła Królewską Hutę, Zabrze i Gliwice, a więc miejsca w których położone były główne państwowe zakłady górnicze i hutnicze. Obie odegrały ważką rolę w urbanizacji położonych wzdłuż nich obszarów. Do transportu na małe odległości używano torów z żeliwnymi szynami, po których kursowały wozy lub nawet całe kolejki konne - tego typu połączenie zbudowano w 1801 roku między szybem „Henriette" kopalni „König" a Królewską Hutą o długości 600 metrów.

Jednak najbardziej niesamowitym przedsięwzięciem w pewnej części również komunikacyjnym - bo jej głównym zadaniem miało być jednak odwodnienie całego okręgu węglowego - była budowa Głównej Kluczowej Sztolni Dziedzicznej (Hauptschlüsselerbstollen), która połączyła obie kopalnie państwowe i dalej łączyła się z Kanałem Kłodnickim. Jej budowę rozpoczęto w 1800 roku, a ukończono ją dopiero w 1869 roku (pochłonęła olbrzymią sumę ponad 889 tys. talarów). Osiągnęła długość ponad 14 kilometrów, a biegła 38 metrów pod ziemią. Ujście sztolni znajdowało się na wysokości 231,4 m nad poziomem morza koło Zabrza, a więc w jednym z najniższej położonych punktów okręgu górnośląskiego. Przedłużeniem sztolni był kanał do huty gliwickiej, stanowiący pierwszą część Kanału Kłodnickiego (wybudowany w latach 1800-1806; odcinek od Gliwic do

Koźla ukończono w 1812 roku). Według planów Redena - tu znów dały o sobie znać jego fascynacje osiągnięciami Anglii, gdzie ten sposób transportu był wówczas bardzo popularny - sztolnia miała bowiem stać się również arterią komunikacyjną, którą przewożono by wydobyty węgiel przez Kanał Kłodnicki i Odrę dalej w głąb Prus. W 1810 roku oddano do użytku pierwszy odcinek sztolni, odwadniający kopalnię „Królowa Luiza". Jednakże już w 1838 roku okazała się zbyt płytka, gdyż zaczęto wydobywać węgiel z głębszych pokładów. Gdy w 1868 roku doprowadzono ją do szybu „Krug" w polu wschodnim kopalni „König" wszystkie okoliczne kopalnie dawno wydobywały już węgiel poniżej jej poziomu. Była wykorzystywana jeszcze przez pewien czas do odprowadzania wody czerpanej z niższych poziomów przez maszyny parowe. Przez wiele lat służyła jednak do transportu urobionego węgla z kopalni „Königin Luise".

Przemysł górnośląski po wojnach napoleońskich

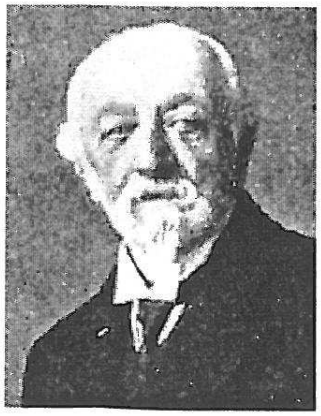
Zakończenie wojen napoleońskich przyniosło burzliwy rozwój przemysłu górnośląskiego w jego drugiej fazie. Państwo pruskie wycofywało się stopniowo po 1815 roku z bezpośrednich inwestycji w przemyśle. Generalnie w skali ogólnopaństwowej prowadziło politykę liberalizmu gospodarczego, co utrwaliło powstanie w 1834 roku Niemieckiego Związku Celnego, którego Górny Śląsk jako część Prus był również członkiem. Rezygnowano etapami z zasady dyrekcyjnej, a ustawowo przełomem była regulacja prawna z maja 1851 roku, która właścicielom kopalń udzielała pozwolenie na bezpośrednie kierowanie własnymi przedsiębiorstwami. W pełni potwierdziła te nowe zasady gospodarcze nowa ustawa górnicza z 1865 roku.

Pojawił się bowiem już wówczas pierwszy masowy odbiorca węgla kamiennego z nowych kopalń, którym były maszyny parowe, jeszcze bardzo prymitywne i pochłaniające ogromne ilości paliwa. Już od końca XVII wieku zaczęto także używać węgla do wytapiania srebra i ołowiu (po raz pierwszy od 1789 roku w hucie „Friedrich"). Największym jednak odbiorcą okazało się hutnictwo cynkowe szybko rozwijające się, po wygaśnięciu w 1804 roku monopolistycznego przywileju „Spadkobierców Giesche'go" na wydobywanie galma-

nu, którego olbrzymie pokłady znajdowały się na Górnym Śląsku. Przełomem było tu opracowanie nowej, wydajnej technologii (tzw. metody śląskiej) wytopu cynku z galmanu, dokonana w 1799 roku przez Johanna Christiana Ruhberga, inżyniera sprowadzone przez panów na Pszczynie z ośrodka górniczo-hutniczego w Harzu. Johann Christian Ruhberg, urodzony w 1757 roku w Ilsenburg, w Górach Harzu, odbył studia filozoficzne i zajmował się chemią. W 1780 roku przybył na Górny Śląsk, gdzie zatrudnił się początkowo jako sztygar w kopalni węgla kamiennego „Emannuelssegen" w Murckach, należącej do panów na Pszczynie. Od 1782 roku był kierownikiem produkcji w hucie szkła w Wesołej, gdzie stosując węgiel kamienny opracował nową metodę wytopu szkła. Następnie zajął się opracowaniem wydajnej metody wytopu cynku z rud galmanowych (tzw. muflowej), którą ukończył w 1799 roku. Zrewolucjonizowała ona hutnictwo galmanowe, a z Górnego Śląska uczyniła największego w XIX wieku producenta cynku na świecie. Rozwój hutnictwa cynkowego bezpośrednio wpłynął na wzrost wydobycia węgla kamiennego. Zmarł w 1809 roku w Hołdunowie.

To cynk stał się głównym towarem eksportowym przemysłu górnośląskiego i w drugiej połowie XIX wieku region ten dostarczał 3/4 światowej produkcji tego metalu. W latach dwudziestych XIX wieku 75% węgla wydobywanego w kopalniach górnośląskich była konsumowana przez hutnictwo cynkowe.

Epoka Karola Goduli



Karol Godula

Wyrosłą w ten sposób nowa gałąź przemysłu, którą stworzyły wielkie koncerny przemysłowe hrabiów Ballestrem, hrabiów Henckłów von Donnersmarck, książąt Hohenlohe, panów na Pszczynie książąt von Anhalt-Cöthen i ich następców książąt von Hochberg. „Królem cynku" w pierwszej połowie XIX wieku był Karol Godula, postać wyjątkowa w galerii przemysłowców górnośląskich.

Urodzony 8 listopada 1781 roku w Makoszowach, gdzie jego ojciec Józef pełnił funkcję leśniczego. Uczęszczał do gimnazjów cysterskiego w Rudach oraz w Opawie. Od 1801 roku pracował u hrabiego Karla Franza von Ballestrema, jako pisarz sądu patrymonialnego, następnie kasjer i rządca całego majoratu. W 1815 roku otrzymał od pracodawcy 28 ze 128 udziałów nowoczesnej huty cynku „Karol" w Rudzie Śląskiej, której był pomysłodawcą i realizatorem według projektu królewskiego budowniczego Johanna Friedricha Weddinga.

Skądinąd postać J.F. Weddinga też zasługuje na uwagę. Urodzony 13 marca 1759 roku w Seedorf koło Lenzen (w Brandenburgii) ukończył gimnazjum w Berlinie, a następnie praktykował w różnych hutach żelaza ucząc się mechaniki budowy maszyn. Od 1779 roku na służbie pruskiej. Sprowadzony przez F.W. von Redena na Śląsk wziął udział w budowie huty ołowiu i srebra „Friedrich" koło Tarnowskich Gór. W 1790 roku odbył z Redenem podróż do Anglii, zdobywając u źródła najnowsze zdobycze techniki hutniczej, w tym wytopu żelaza w wielkich piecach, opalanych koksem z zastosowaniem maszyn parowych. W 1791 roku kierował hutą w Ozimku. W latach 1791-1796 według jego planów we współpracy z J.Baildonem wzniesiono Hutę Królewską koło Gliwic, a następnie kierował budowy Huty Królewskiej koło Chorzowa, której został dyrektorem. Jeden z czterech wielkich pieców tej huty otrzymał nazwę „Wedding". Od 1806 roku członek władz śląskiego Wyższego Urzędu Górniczego, jako dyrektor pionu hutniczego. W 1818 roku zrezygnował z posady i osiadł, w odziedziczonych po teściu J.F. Koulhaasie, dobrach katowickich. Zmarł w 21 września 1830 roku w Katowicach

W roku 1821, gdy doszło do rozbudowy zakładu, Godula otrzymał od hrabiego kolejne 28 udziałów. Po kolejnej przebudowie w roku 1825 cynkownia stała się największym i najnowocześniejszym zakładem tego typu w Europie. Uruchomił kopalnię galmanu „Maria" w Miechowicach, a w 1826 roku kupił zbankrutowane majątki Szombierki i Orzegów oraz wydzierżawił miejscowości Rudę i Biskupice. Dążąc do stworzenia kompleksu przemysłowego, chciał posiadać wszystkie kopalnie w okolicy wraz z gruntami. Dlatego też w 1840 roku kupił Bobrek, a w 1848 roku dokupił wieś Bujaków. Majątek Goduli stanowiły: 19 kopalń galmanu, 40 kopalń węgla kamiennego, 3 huty cynku, majątki ziemskie: Szombierki, Orzegów, Bujaków, Bobrek

i Paniowy oraz udziały w innych zakładach górniczo-hutniczych. Prawie cały ogromny jak na owe czasy majątek obliczany na 2 milionów talarów przekazał testamentem sześcioletniej dziewczynce, półsierocie Joannie Gryzik, którą nazwano „śląskim Kopciuszkiem". Wydana za mąż za hrabiego Hansa Ulrika von Schaffgotscha, już jako hrabina Johanna Schaffgotsch von Schomberg-Godulla, pomnożyła majątek Goduli, kierując jednym z największych koncernów przemysłowych w Europie - Gräflich Schaffgotsche Werke. Kierując dosłownie, bo od jej decyzji zależały strategiczne kierunki działalności najpierw rodzinnego przedsiębiorstwa, a potem całego koncernu. Jej mąż, poza kieszonkowym, które wydawał (podobno oficjalnie tylko) na drogie cygara i koniaki, nie miał żadnego wpływu na podejmowane decyzje finansowe. Piękny przykład feministyczny w dziejach Górnego Śląska, kojarzącego się raczej z niemieckim 3 x K w zadaniach kobiety w społeczeństwie, w tym w komórce najmniejszej, jakim jest rodzina.

Górnictwo węglowe – główny aktor rozwoju przemysłu

Stopniowo wzrastała popularność węgla w małych zakładach i w gospodarstwach domowych, po przełamaniu bariery psychologicznej i technologicznej, jaką było zastosowanie nowych palenisk rusztowych. Poważnym odbiorcą stał się również „przemysł" chemiczny, gdzie popiołu węglowego używano do produkcji ałunu, jednego z podstawowych składników do barwienia tkanin. Swoją rolę, choć niewielką stosunkowo, bo jego udział nigdy nie przekroczył kilkunastu procent wydobycia, odegrał eksport węgla - Przemszą i Wisłą do Księstwa Warszawskiego (później Królestwa Polskiego) i Galicji oraz Kanałem Kłodnickim i Odrą w głąb Śląska (głównie do Wrocławia) i dalej do ośrodków przemysłowych i miejskich Prus. Wzrastała rentowność górnictwa węglowego, co było zachętą dla kapitału prywatnego. Wkrótce Górny Śląsk pokrył się siecią dziesiątków kopalń. Przed I wojną światową rozwijać się też zaczął rybnicki okręg przemysłowy, w oparciu o kopalnictwo energetycznego węgla koksującego. Plan Redena wypełnił się w sposób prawie, że doskonały. Przyrost wydobycia był wręcz imponujący: w 1780 roku -

821 ton, w 1806 roku – 104,6 tys. ton i dalej w 1820 roku - 146 tys. ton, a w 1840 roku aż 538 556 ton. Ponadto na Górnym Śląsku na początku XIX wieku wydobywano 75 tysięcy ton rudy żelaza, hutnictwo wytapiało 17 tysięcy ton żelaza, a koksownie dostarczały 11 tysięcy ton koksu. Hutnictwo metali nieżelaznych produkowało średniorocznie w pierwszej połowie XIX wieku 450 kg srebra, 900 ton ołowiu i 110 ton cynku.

„Stan Górniczy" i jego system społeczny

Ukształtował się także odrębny stan górniczy, z jego licznymi przywilejami oraz specyficzną kulturą, obyczajami i strojami. Na podstawie ustawy górniczej z 1769 roku powstała Kasa Bracka (Knappschaft-Kasse), której zadaniem było wypłacanie rent starczych, rent dla górników niezdolnych do pracy oraz wdów i sierot po górnikach, pokrywanie kosztów leczenia oraz kosztów pogrzebów górników, którzy zginęli wskutek wypadku przy pracy. Dochody Kasy Brackiej składały się z wpisowego i opłat członków oraz dochodów z 2 kuksów (majątek kopalni dzielił się na 128 kuksów, z których 6 były to tzw. wolne kuksy) każdej kopalni (które dostarczały ok. 1/5 dochodów). Około 1793 roku Kasa przejęła w administrację 2 dalsze wolne kuksy, przeznaczane na utrzymanie kościołów i szkół, w związku z czym zaczęła finansować szkoły elementarne dla dzieci górników, a nawet dostarczać dzieciom potrzebne książki i materiały piśmienne. W 1803 roku założono nawet trzy szkoły dla dziewcząt (w Gliwicach, Królewskiej Hucie i Tarnowskich Górach). Kasa zbudowała dla górników szpitale w Tarnowskich Górach, Królewskiej Hucie, Mysłowicach, Mikołowie, Rybniku i Hulczynie (Hlučín/Hultschin).

Procesy urbanizacyjne jako skutki rozwoju przemysłu

Szybkie postępy industrializacji wschodniego Górnego Śląska wieku pociągnęły za sobą głębokie zmiany w krajobrazie osadniczym na tym terenie. Wokół hut i kopalń wznoszone były często na „surowym korzeniu" (stąd ich nazwy pochodzące od hut i kopalń – np.

Królewska Huta, czy właścicieli – np. Godula) coraz liczniejsze kolonie urzędnicze dla kadr inżynierskich i jeszcze liczniejsze kolonie robotnicze. Początkowo przez fiskusa pruskiego, później również przez inwestorów prywatnych (tzw. budownictwo patronackie). Stopniowo obrastały one siecią handlową i obiektami użyteczności publicznej, łączone komunikacyjnie nowymi szosami, a od połowy XIX wieku liniami kolejowymi. I dalej na przełomie XIX i XX wieku liniami tramwajowymi.

Procesy urbanizacyjne przebiegały dwiema „ścieżkami". Pierwszy model, to wchłanianie tych nowych tworów osadniczych przez istniejące wcześniej, w większości o średniowiecznym rodowodzie, ośrodki miejskie, co ułatwiła ordynacja miejska z 1808 roku. Przykładem są tu przede wszystkim Bytom i Gliwice. I tak miasto Gliwice w 1807 roku liczyło 1,2 tys. mieszkańców, a jego przedmieścia i nowe kolonie przemysłowe 1,3 tys. mieszkańców. Rozszerzenie granic miast poza linię murów obronnych ułatwiło ekspansję substancji miejskiej: Bytom w 1808 roku liczył 1,9 tys. mieszkańców, a w 1870 roku już 17,8 tys. mieszkańców.

Model drugi to powstanie zupełnie nowych organizmów miejskich, miast industrialnych. W XIX wieku powstały dwa takie miasta: Królewska Huta i Katowice. Tworzenie się Królewskiej Huty przebiegało w sposób niejako ewolucyjny, przez rozwój koloni lokalizowanych wokół dwóch wielkich państwowych zakładów przemysłowych: istniejącej od 1791 roku kopalni „König" i od 1802 roku olbrzymiej huty żelaza „Königshütte" - Królewskiej Huty, od nazwy której urobiono pierwotną nazwę całego miasta, które prawa miejskie uzyskało w 1868 roku. Dopiero w 1934 roku, po kolejnym rozszerzeniu granic administracyjnych i włączeniu byłej, o średniowiecznym rodowodzie, wsi Chorzów, uzyskało współczesną nazwę Chorzów – zabieg to był celowy, który mieścił się w polityce polonizacyjnej tego okresu.

Przypadek Katowic jest tu szczególny, jako że powstały jako miasto właściwie z woli jednego człowieka i jego najbliższego „menedżerskiego" otoczenia. W 1839 roku klasyczny self-made man Franz Winckler – syn dolnośląskiego dzierżawcy, który dorobił się, dzięki swym talentom i przedsiębiorczości (wsparł w odpowiednim czasie te atuty dobrym ożenkiem) jednej z największych fortun przemysłowych na Śląsku - przeniósł z zamku w Miechowicach do wsi Katowice

zarząd swoich dóbr. Na jego czele postawił przyjaciela z lat szkolnych Friedricha Wilhelma Grundmanna. To dzięki jego zabiegom koło Katowic wytyczono linię Kolei Górnośląskiej, a w Katowicach usytuowano dworzec kolejowy, a później dyrekcję Kolei Górnośląskiej. Grundmann we współpracy ze swoim zięciem, lekarzem Richardem Holze, doprowadzili do opracowania w 1856 roku założeń urbanistycznych nowego miasta, konsekwentnie później realizowanego, co zaowocowało nadaniem mu oficjalnych praw miejskich w 1865 roku. Ten ciąg osad i miast, hut i kopalń rozciągających się w trójkącie Katowice-Gliwice-Bytom zaczęto od lat sześćdziesiątych XIX wieku nazywać Górnośląskim Okręgiem Przemysłowym (Oberschlesische Industriebezirk).

Wzorcowe państwowe zakłady przemysłowe miały się stać impulsem dla inwestycji prywatnych. I tak się stało. Już na przełomie XVIII i XIX wieku lokalni właściciele ziemscy zaczęli na coraz większą skalę inwestycje w kapitałochłonny przemysł górniczo-hutniczy. Określa się ten proces jako model wschodnioeuropejski, w przeciwieństwie do zachodnioeuropejskiego, gdzie dominował kapitał kupiecki, handlowy – często o korzeniach kolonialnych. Tworzyły się w ten sposób rodzinne przedsiębiorstwa, z których wyrosły wielkie fortuny takich rodzin jak: hrabiów Henckel von Donnersmarck z Świerklańca, książąt Hohenlohe z Sławięcic, hrabiów Ballestremów z Pławniowic, książąt Anhaltów i ich następców hrabiów Hochbergów z Pszczyny. Te prywatne inwestycje często były czynione we współpracy z ówczesnymi menadżerami i inżynierami, tak jak było to z swoistymi spółkami Ballestremów z Karolem Godulą czy książąt Hohenlohe z Johnem Baildonem. Uzyskując dochody z inwestycji przemysłowych szybko przekształcili się sami w samodzielnych przedsiębiorców, dochodząc do jeszcze większych majątków niż ich dotychczasowi wspólnicy, jak stało się to udziałem Karola Goduli, którego majątek w chwili śmierci w 1848 roku oceniany był na największy w Prusach. Dołącza się szybko również kapitał kupiecki i w 1834 roku John Baildon założył pierwszą spółkę kapitałową opartą wyłącznie o finanse kupieckie (inżyniersko-żydowskie).

Wprawdzie społeczność żydowska na Śląsku nigdy nie przekroczyła 1,5 % ogółu ludności i koncentrowała się tradycyjnie w miastach – największe gminy były w Bytomiu i Gliwicach. Jednak o jej

wzrastającej pozycji nie decydowała ich liczebność, a pozycja gospodarcza i finansowa. Już na początku XIX wieku przedstawiciele tej grupy zaczęli włączać się w industrializację na Górnym Śląsku. Wśród plejady żydowskich przedsiębiorców należy wymienić m.in. rodziny Caro (zakłady metalowe w Gliwicach), Huldschynsky (huta w Gliwicach), Sachs (Bismarckhütte – po 1922 roku huta „Batory" w Chorzowie), Pinkusów z Prudnika (przemysł tekstylny), a przede wszystkim rozgałęziona rodzina Friedländerów z Bytomia, twórców m.in. przedsiębiorstwa Emanuel Friedländer z siedzibą w Gliwicach (później w Berlinie), która monopolistycznie opanowała na przełomie XIX i XX wieku hurtowy handel węglem górnośląskim.

Industrialny Górny Śląsk, który odchodzi na naszych oczach w przeszłość, był owocem przedsiębiorczości Europejczyków różnych nacji. Tych rodzonych na śląskiej ziemi, jak i przybyszów z Hanoweru, Saksonii, Turyngii, Niderlandów, Anglii i Szkocji. Mówili różnymi językami, byli wyznawcami różnych religii. Połączyła ich wspólna pasja, która nazywała się przygoda odkrywania nieznanego dla siebie, w tym robienia złotych interesów dosłownie, a w części zbudowania sobie pomnika dla potomnych. Niestety potomni próbowali o tym w totalitarnym ustroju zapomnieć. Następne pokolenie przywraca ich historii.

Paweł Błażyca

Strefa ekonomiczna „Ruda Śląska" – za przykładem Karola Goduli

Wstęp

Leżący w centrum aglomeracji, na terenach Rudy Śląskiej i Świętochłowic, Śląski Park Przemysłowo-Technologiczny jest nie tylko największym tego typu przedsięwzięciem w Polsce. Na świetnie skomunikowanym obszarze, realne kształty przybierają innowacyjne projekty, realizowane z myślą o inwestorach i usługach mających kluczowe znaczenie dla współczesnej gospodarki.

Wciągu 6 lat funkcjonowania Śląski Park Przemysłowo-Technologiczny przyczynił się do powstania 35 firm na terenie Parku, a co za tym idzie powstania ok. 450 miejsc pracy.

W ramach Parku działa „Inkubator Innowacji Technologicznych i Usługowych: Architektura i Budownictwo" oraz Klaster Usług Architektura - Budownictwo - Geodezja.

Śląski Park Przemysłowo-Technologiczny znalazł się wśród 24 parków technologiczno-naukowych prowadzących działalność w dziedzinie wdrażania innowacyjnych technologii. Na tej liście znalazły się parki z regionu śląskiego – Technopark działający na Politechnice Śląskiej w Gliwicach, Eurocentrum – Park naukowy w Katowicach oraz parki z innych części kraju: wrocławski, krakowski, poznański czy pomorski.

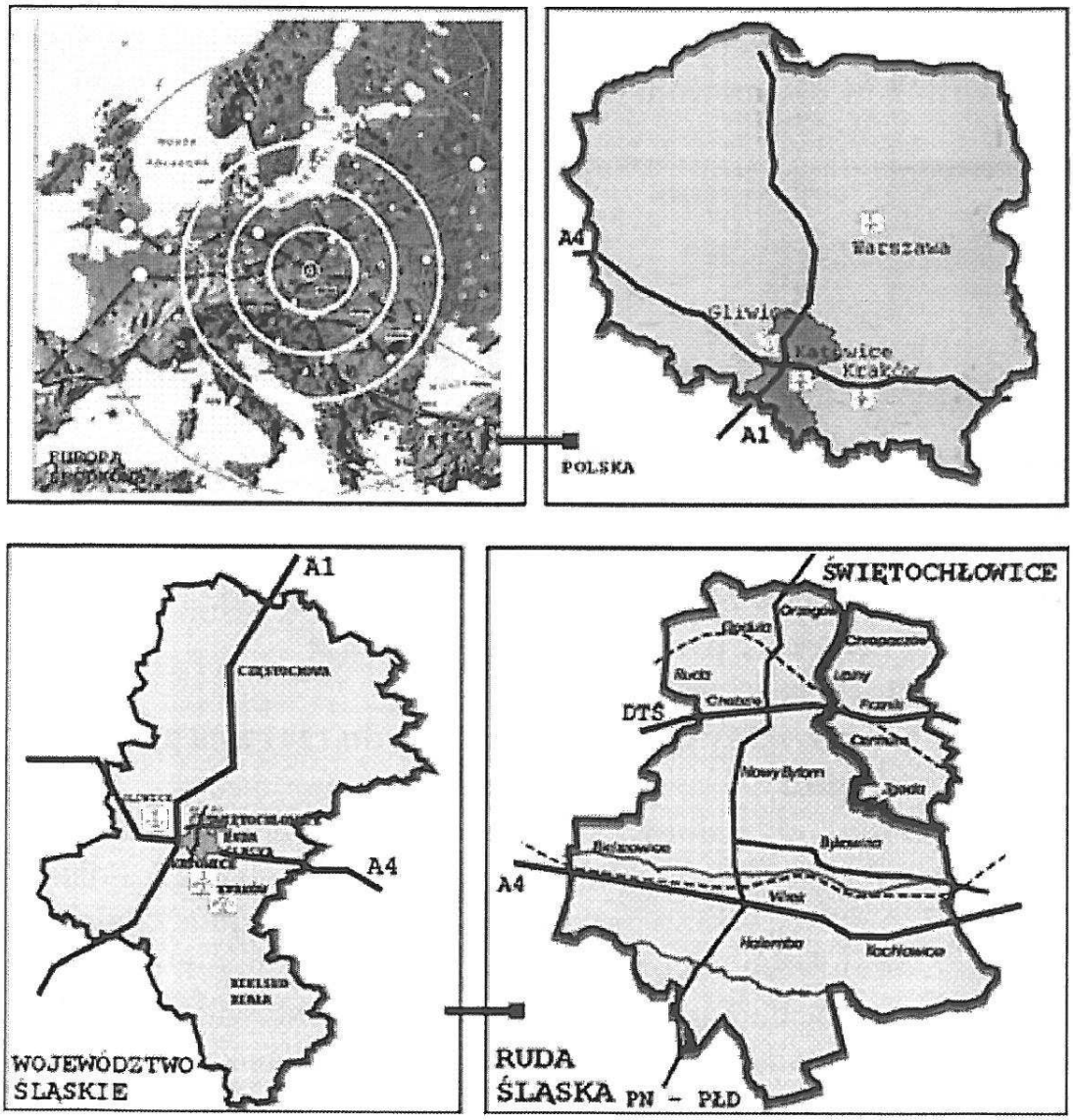
Poza działalnością w sferze architektura – budownictwo – geodezja, Park zainicjuje utworzenie nowego klastra firm komputerowych i projektowych. Zarząd Parku zamierza również rozwijać innowacyjną gospodarkę w ramach dzielnicy przemysłów kreatywnych

poprzez połączenie biznesu ze sztuką i kulturą oraz uruchomić współpracę przedsiębiorstw z jednostkami badawczymi. W tym celu nawiązanie zostanie współpraca z odpowiednimi wydziałami: Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, Politechniki Śląskiej w Gliwicach i Głównego Instytutu Górnictwa. W ramach benchmarkingu wykorzystane zostaną dobre praktyki z innych rozwiniętych parków technologiczno-naukowych w całej Polsce.

W najbliższym czasie w ramach strategii Parku opracowany zostanie program wdrożeniowy z naciskiem na projekty zawierające nowe technologie. Opracowywana jest również szeroka oferta dla firm, które w Rudzie Śląskiej chcą prowadzić taką działalność. Park będzie się również ubiegał o środki pomocowe na stworzenie ośrodka badań i wdrożeń nowych technologii. W zamiarach mamy wykorzystanie posiadanych przez Park terenów i adaptację dawnych, zniszczonych willi przy ulicy Szyb Walenty w Rudzie Śląskiej pozyskanych od Kompanii Węglowej S.A. Młodym absolwentom uczelni, którzy w Rudzie Śląskiej chcą prowadzić swoją działalność, proponować będziemy zakładanie własnych firm typu technostarter lub start-up. Firma technostarter zakładana jest przez pracowników środowisk naukowych i wykorzystuje. innowacyjne rozwiązania. Firma start-up natomiast charakteryzuje się przede wszystkim dynamicznym rozwojem, jest to firma bądź przedsiębiorstwo akademickie zakładane przez studentów. We wstępnej fazie rozwoju Park otoczy opieką nowo powstające firmy w dziedzinie: usług doradczych, prowadzenia sekretariatu, rozliczeń finansowych, pomieszczeń na preferencyjnych warunkach, szkoleń oraz udziału w imprezach mających charakter propagowania gospodarki innowacyjnej.

Śląski Park Przemysłowo-Technologiczny został powołany do życia w 2004 r. z inicjatywy dwóch miast Rudy Śląskiej i Świętochłowic. To ponad 1000 hektarów powierzchni w tym ok. 300 ha pod nowe inwestycje. Tereny są doskonale skomunikowane i położone w centrum aglomeracji śląskiej. Stworzony dla przedsiębiorców i z myślą o gospodarczym i społecznym ożywieniu doskonałych inwestycyjnie terenów.

Śląski Park Przemysłowo-Technologiczny powstał na terenach pokopalnianych takich jak KWK „Wawel" w Rudzie Śląskiej czy KWK „Polska" – Świętochłowice.



Zadania

Do naszych zadań należy stworzenie nowoczesnej, zgodnej ze standardami Unii Europejskiej, spełniającej oczekiwania inwestorów oferty, pozwalającej na skuteczne ekonomicznie prowadzenie działalności gospodarczej. Ważnym aspektem jest również pobudzenie lokalnej przedsiębiorczości, kreowanie nowych miejsc pracy poprzez zapewnienie przedsiębiorcom najkorzystniejszych warunków do prowadzenia działalności gospodarczej na terenie Rudy Śląskiej i Świętochłowic.

Zrealizowane projekty

W oparciu o dofinansowanie z Agencji Rozwoju Przemysłu Śląski Park zrealizował dwa projekty w ramach Europejskiego Funduszu

Rozwoju Regionalnego, Sektorowy Program Operacyjny – Wzrost Konkurencyjności Przedsiębiorstw działanie 1.3 „Tworzenie korzystnych warunków dla rozwoju firm".

UNIA EUROPEJSKA
Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

UNIA DLA PRZEDSIĘBIORCZYCH
PROGRAM KONKURENCYJNOŚĆ

Pierwszy projekt: Inwestycje infrastrukturalne w Śląskim Parku Przemysłowo - Technologicznym

1. Lokalizacja: Ruda Śląska I i Świętochłowice Wojska Polskiego

2. Instytucja wdrażająca: Agencja Rozwoju Przemysłu S.A. w Warszawie

3. Instytucja zarządzająca: Ministerstwo Gospodarki.

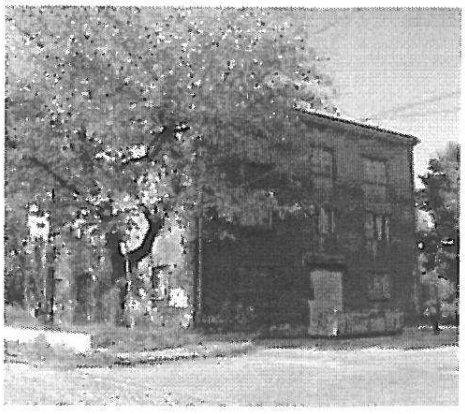
4. Całkowita wartość projektu: 33 037 925,88 zł

5. Wartość dotacji: 19 391 693,79 zł

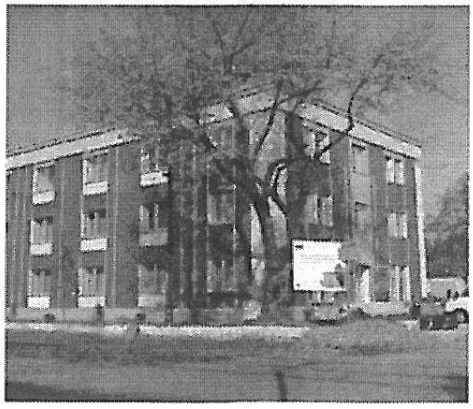
6. Projekt realizowany od września 2005 do czerwca 2008.

7. Zakres projektu

Projekt został podzielony na dwa etapy. W pierwszym etapie założono remont generalny budynku biurowego po byłej KWK „Polska" w Świętochłowicach wraz z przyległościami (parkingiem i zielenią) o powierzchni użytkowej 935,82 m². W dniu 26.10.2006 r. nastąpiło uroczyste otwarcie budynku biurowego w Świętochłowicach. Do dyspozycji najemców oddano 20 biur, klimatyzowaną salę konferencyjną oraz miejsca parkingowe. Na chwilę obecną całość powierzchni jest udostępniona przedsiębiorcom.



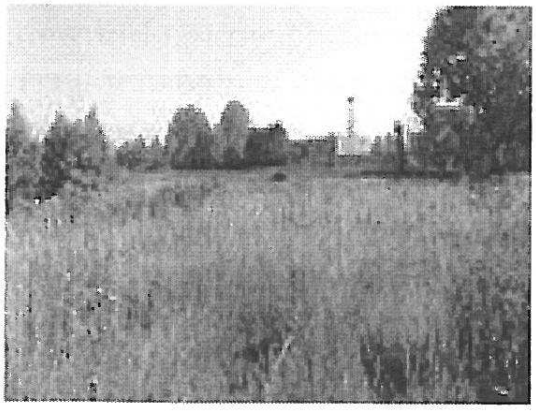
Przed



Po

W drugim etapie przewidziano budowę:
- drogi dojazdowej o długości 1,69 km przy ulicy Zajęczej w Rudzie Śląskiej,
- infrastruktury w postaci hali magazynowo-produkcyjnej o powierzchni użytkowej 7 153,9 m^2,
- budynku socjalno-biurowego o powierzchni użytkowej 844,4 m^2
- budynku kotłowni z portiernią o powierzchni użytkowej 157,2 m^2
- konieczne przyłącza i sieci (oczyszczalnia ścieków wraz z separatorem),
- oraz placów składowych o powierzchni 11 200 m^2.

Przedsięwzięcie przy ulicy Zajęczej zostało poprzedzone robotami makroniwelacyjnymi, mającymi na celu wypełnienie zapadlisk i wyrównanie terenu. W dniu 07.11.2008r. została oddana do użytku nowoczesna hala magazynowo-produkcyjna wraz z całą infrastrukturą.



Przed



Po

Drugi projekt: Inkubator Innowacji Technologicznych i Usługowych – „Architektura i Budownictwo"

1. Instytucja wdrażająca: Agencja Rozwoju Przemysłu S.A. w Warszawie

2. Instytucja zarządzająca: Ministerstwo Gospodarki.

3. Całkowita wartość projektu: 19 992 085,03 zł

4. Wartość dotacji: 8 905 511,68 zł

5. Projekt realizowany od lutego 2007r. do czerwca 2008r.

6. Zakres projektu

Projekt dotyczył terenu o powierzchni łącznej 5.800 m^2 położonego w Rudzie Śląskiej przy ulicy Szyb Walenty. Obejmował remont

trzech zdewastowanych budynków (cechowni, łaźni oraz lampowni) po byłej KWK „Wawel" oraz remont odcinka drogi wewnątrzparkowej, placu manewrowego i parkingu. Cały teren został oświetlony i ogrodzony.

7. W wyremontowanych budynkach powstały:

1) W budynku po kopalnianej lampowni powstały nowoczesne powierzchnie biurowe, przygotowane pod wynajem – powierzchnie komercyjne, pełnopłatne;

2) W budynku po kopalnianej łaźni powstały nowoczesne powierzchnie biurowe specjalnie przystosowane do działania firm usługowo-projektowych oraz dla nowo powstających firm w inkubatorze;

3) Do budynku cechowni została przeniesiona siedziba Śląskiego Parku Przemysłowo-Technologicznego oraz dla nowo powstających firm w inkubatorze.

W budynku po kopalnianej cechowni powstała również specjalistyczna powierzchnia wspólna wraz z otaczającymi ją biurami. Powierzchnia ta będzie wykorzystywana do: pracy wieloosobowych zespołów projektowych, organizacji prezentacji wypracowanych projektów, prowadzenia prac projektowych wymagających dużych powierzchni, organizowania konferencji, a nawet organizacji imprez typu targów (np. targi nowoczesnych technologii w budownictwie).

8. Zagospodarowanie terenu i budynków po byłej KWK „Wawel" podzielono na trzy strefy funkcjonalne:

1) Główny plac zawierający w posadzce mapę Aglomeracji Górnośląskiej.

2) Parkingi i dojazdy.

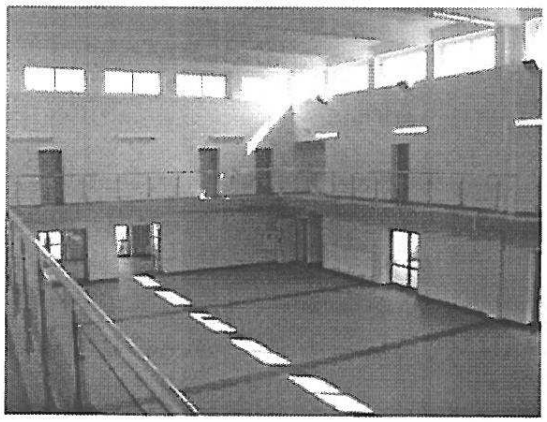
3) „Śląski Dywan" – główny trakt komunikacji pieszej z osiowym traktem wejściowym „Silesianeum" i zlokalizowanym przy nim elemencie plastycznym oraz odchodzącymi na boki „ścieżkami informacyjnymi" zakończonymi tablicami informacyjnymi. W tej części został zrealizowany ogród edukacyjno-rekreacyjny.



Przed



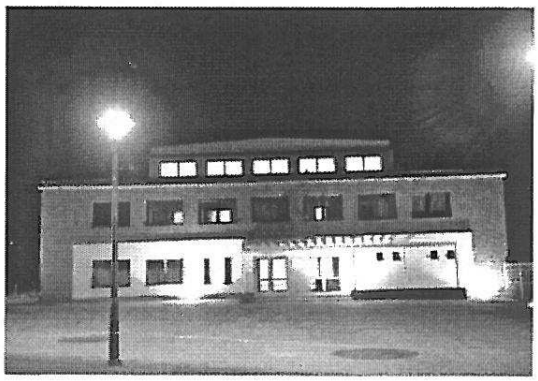
Po





Efekt końcowy

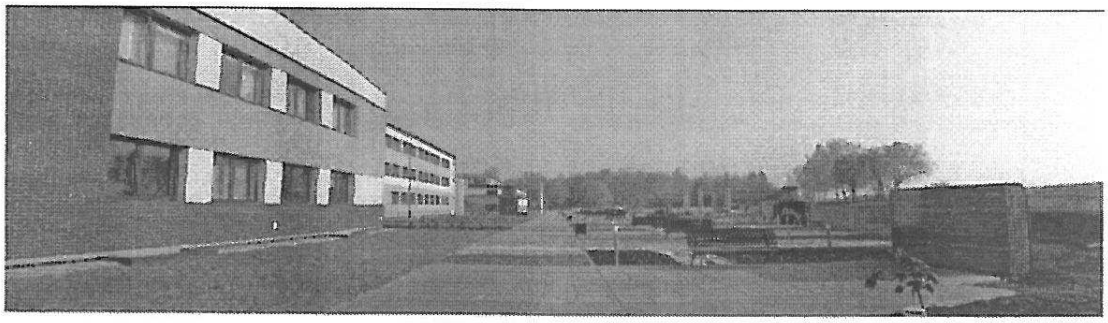




Mapa aglomeracji w posadzce przed budynkiem byłej cechowni KWK „Wawel"



Główny trakt komunikacji pieszej z osiowym traktem wejściowym „Silesianeum"



Widok z boku na kompleks budynków po byłej KWK „Wawel"



Widok na cały kompleks budynków po byłej KWK „Wawel"

Otwarcie Inkubatora Innowacji Technologicznych i Usługowych: „Architektura i Budownictwo" oraz hali produkcyjno-magazynowej przy ulicy Zajęczej

Pierwszy w Polsce Inkubator Innowacji Technologicznych i Usługowych: „Architektura i Budownictwo" przeznaczony dla architektów oraz budowlańców powstał w budynkach po byłej cechowni, łaźni i lampowni KWK „Walenty - Wawel" w Rudzie Śląskiej, który 7 listopada 2008 roku został oficjalnie oddany do użytku.

Koncepcja zagospodarowania terenu i budynków po byłej KWK „Walenty - Wawel" powstała w wyniku zorganizowanych przez władze Śląskiego Parku Przemysłowego w 2006 roku warsztatów dla studentów architektury. Projekt przedsięwzięcia pod nazwą „Silasianeum" wymyśliły dwie ówczesne studentki architektury - Aneta Wiatr i Aleksandra Postawa. Postawiły na połączenie edukacji i promocji regionu. Wrażenie robi otoczenie Inkubatora, przed wejściem w kostce brukowej powstała mapa aglomeracji, z drugiej strony ułożono napis „Silesianeum". Ciekawym elementem jest otwarty, barwny pasaż przed cechownią nazwany śląskim dywanem. Do jego wykonania posłużyły materiały będące metaforą kulturowego dziedzictwa Śląska: węgiel, cegła, beton, drewno i piasek.

Celem Inkubatora Innowacji Technologicznych i Usługowych: „Architektura i Budownictwo" jest ułatwianie młodym architektom i budowlańcom samodzielnego rozpoczęcia działalności gospodarczej. Cały projekt jest realizowany przy współpracy z Wydziałem Architektury i Urbanistyki Politechniki Śląskiej w Gliwicach. Przyszli absolwenci tej uczelni mogą na preferencyjnych warunkach zakładać siedziby nowo powstałych firm. W dziedzinie geodezji nawiązano współpracę z Akademią Górniczo-Hutniczą w Krakowie Wydział Zamiejscowy w Rudzie Śląskiej - Kochłowicach.

Docelowo w Inkubatorze powstał Klaster Usług Architektura - Budownictwo - Geodezja czyli nowa forma gospodarcza, skupiająca firmy pokrewnych branż. Firmy zrzeszone w Klastrze dzięki wspólnej wymianie doświadczeń, szkoleniom, oraz dostępowi do nowych technologii, którymi dysponować będzie Klaster poprawią swoją konkurencyjność na rynku oraz jakość proponowanych usług. Kla-

ster umożliwi również bezpośredni kontakt z uczelniami wyższymi i jednostkami naukowo-badawczymi.

W tym dniu nastąpiło również uroczyste otwarcie nowoczesnej hali produkcyjno-magazynowej przy ulicy Zajęczej w Rudzie Śląskiej. Na ulicy Zajęczej przeprowadzone zostały prace makroniwelacyjne terenu i została wybudowana hala produkcyjno-magazynowa wraz z zapleczem socjalno-biurowym, portiernią, kotłownią oraz przyległymi placami składowymi. W chwili obecnej najemca prowadzi tam najnowocześniejszą w Europie produkcję konstrukcji stalowych.

Podsumowanie

Park zaoferował przedsiębiorcom w Rudzie Śląskiej powierzchnie magazynową w postaci hali produkcyjnej z budynkiem socjalno-biurowym oraz kotłownią o całkowitej powierzchni ponad 8tys. m^2. Dodatkowo przy hali znajduje się plac składowy o powierzchni11 200 m^2. Cały ten kompleks został zagospodarowany na produkcję konstrukcji stalowych w miesiącu kwietniu 2009 r.najemca tej hali (firma Zekon Sp. z o.o.) rozpoczął produkcje. W budynkach po byłej KWK „Wawel" (cechownia, łaźnia, lampownia) zagospodarowano ok. 4 tys. m^2 powierzchni biurowej. W chwili obecnej lokalizacje znalazły 2 duże firmy, w tym 1 duża firma projektowa, która zatrudnia 80 osób oraz 9 firm mniejszych o profilu geodezyjnym i architektonicznym. Do dyspozycji przedsiębiorców jest sala wystawowa mająca spełniać funkcje konferencyjnej ok. 300 m^2 oraz mniejsza sala konferencyjna na 300sób. Atutem jest dobry standard tych pomieszczeń, bezpłatny parking oraz dojazd do DTŚ łączącej z Katowicami w 3 min. Dookoła budynku znajduje się tzw. „mała architektura" zaprojektowana przez studentki z Politechniki Śląskiej w Gliwicach w postaci mapy aglomeracji w kostce brukowej i ścieżek edukacyjnych. Natomiast w budynku po byłej KWK „Polska -Wirek" w Świętochłowicach swoja działalność prowadzi 14 firm. Ponadto Park posiada tereny przygotowane inwestycyjnie: o powierzchni 15 ha i powierzchni od 1 do 3 ha. Działające w ramach parku Biuro Obsługi Inwestora zapewnia profesjonalną obsługę potencjalnych inwestorów. Głównym atutem jest przede wszystkim dobre skomunikowanie terenów inwestycyj-

nych z Drogową Trasą Średnicową i autostradą A4. Należy tu także wspomnieć o dużej przychylności władz samorządu Rudy Śląskiej i Świętochłowic w sprawnym załatwianiu spraw nurtujących inwestorów. Główny nacisk w strategii działań położono na rozwój nowych technologii. „Dzielnica przemysłów kreatywnych" to idea, która przyświeca władzom spółki. Pierwsza sfera działalności to zagospodarowywanie terenów poprzemysłowych, a druga to wykorzystanie funduszy z Unii Europejskiej przeznaczonych na wspieranie innowacji architektoniczno – geodezyjnych.

W 2008 r. Zarząd ŚPPT nawiązał kontakty z dwoma uczelniami wyższymi: Akademią Górniczo-Hutniczą w Krakowie oraz z Politechniką Śląska w Gliwicach. Spowodowało to przewartościowanie koncepcji rozwoju Parku.

Śląski Park Przemysłowo-Technologiczny to nie tylko duże pieniądze, firmy biura i produkcja przemysłowa. Instytucja ma także ambicje, by stać się ważnym ośrodkiem integrującym lokalne środowisko biznesowe. Temu służyło spotkanie wigilijne oraz karnawałowy bal charytatywny, z którego dochód przeznaczono na zakup nowoczesnego instrumentu dla tomka Kowalika – niewidomego muzyka i wokalisty z Rudy Śląskiej.

Park zamierza również łączyć biznes z kulturą. Powierzchnia wystawiennicza w budynku starej cechowni po KWK „Wawel" jest idealnym miejscem na organizowanie wystaw. Stąd obecność obrazów ze zbiorów Śląskiej Kolekcji Sztuki Współczesnej udostępnionych przez Fundację dla Śląska w ramach wystawy „Śląsk" – oraz fotografie „Piękno w brzydocie" – zdjęcia obiektów poprzemysłowych regionu oraz „Studio Arciszewski" – fotografie z początków XX w., stąd też wernisaże prac Georgija Safronowa, Kornela Wilczka oraz wystawa „KU NIEPODLEGŁOŚCI" zbiorów Stanisława Trefonia i prac z I konkursu im. Juliusza Marcisza. Wystawa pod honorowym patronatem Prezydenta Miasta Ruda Śląska Andrzeja Stani.

Śląski Park Przemysłowo-Technologiczny integruje środowiska biznesowe Rudy Śląskiej i Świętochłowic organizując cykliczne spotkania biznesowe w formie śniadań.

Przyszłość Śląskiego Parku Przemysłowo-Technologicznego

Ważnym krokiem w życiu Śląskiego Parku Przemysłowo-Technologicznego było stworzenie w maju 2009 r. strategii działania. Główną osią wizji strategicznej ŚPPT jest wzmacnianie pozycji Parku jako najważniejszego środowiska kreatywności i innowacji w mieście. Park będzie instytucją otwierającą się na współpracę z otoczeniem, oferującą usługi i udogodnienia wspierające rozwój działalności innowacyjnych kreatywnych. Poprzez współpracę ze środowiskami naukowymi oraz wykorzystywanie własnych doświadczeń Park stanie się liderem w Aglomeracji Górnośląskiej w rewitalizacji terenów poprzemysłowych.

Dokument ten wyznacza w dwóch horyzontach czasowych (2012 i do 2015) generalne cele działania Spółki.

Działania strategiczne zostały wyodrębnione z uwzględnieniem odbiorców usług Parku oraz jego kluczowych kompetencji. Zaliczono tu:

- Działalność deweloperskо-usługową, spełniającą funkcje obsługi firm działających w Parku, osiedlenia inwestorów zewnętrznych oraz organizacji i koordynacji procesów inwestycyjnych;
- Działalność inkubacyjno-usługową, spełniającą funkcje inicjowania i rozwoju firm przemysłów kreatywnych, a także integracji i kreowania partnerstwa;
- Działalność kapitałowa-zarządcza, spełniającą wewnętrzne funkcje pomnażania kapitału materialnego i niematerialnego parku oraz zarządzania informacją i wiedza, własnością intelektualną.

W oparciu o te nową strategię, przy współpracy Wydziału Architektury politechniki Śląskiej Park opracuje studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego dla swoich terenów (1020,2 ha).

Oba te dokumenty stworzą spójna całość i wyznaczą przyszłe kierunki rozwoju Śląskiego parku Przemysłowo-Technologicznego sp. z o.o. jednocześnie zarządzający pilnie śledząc potrzeby ciągle zmieniającego się rynku będą na nie odpowiadać.

Współpraca Parku z wyższymi uczelniami pozwoliła studentom wykreować innowacyjne pomysły na zagospodarowanie terenów i obiektów poprzemysłowych, które wcielane są w życie w Rudzie Śląskiej i Świętochłowicach.

ŚLĄSKI PARK PRZEMYSŁOWO-TECHNOLOGICZNY

Śląski Park Przemysłowo-Technologiczny zlokalizowany jest na terenach dwóch miast: Rudy Śląskiej i Świętochłowic, wzdłuż Drogowej Trasy Średnicowej pomiędzy Katowicami i Gliwicami na osi korytarza transportowego Kraków – Wrocław.

Parkiem zarządza Śląski Park Przemysłowo-Technologiczny sp. z o. o
Prezes Zarządu – Pan Paweł Błażyca
Wiceprezes Zarządu – Pan Artur Kosiński

DATA ZAŁOŻENIA	18.06.2004.
POWIERZCHNIA PARKU	1090,2 ha
ILOŚĆ FIRM NA TERENIE PARKU	35
ILOŚĆ MIEJSC PRACY	ok. 450

Atuty Parku

1. Dobre skomunikowanie terenów inwestycyjnych z Drogową Trasą Średnicową i autostradą A4.
2. Posiadanie dużego potencjału przygotowanych terenów inwestycyjnych (ok. 30 ha), powierzchni biurowej o dobrym standardzie (4 500 m^2) oraz powierzchni produkcyjno-magazynowej (7 000 m^2).

3. Dostępna infrastruktura (budynki, hale, drogi, media, przyłącza internetowe itp.).
4. Profesjonalna obsługa inwestorów poprzez Biuro Obsługi Inwestora.
5. Współpraca z uczelniami wyższymi dająca możliwość założenia firm przez studentów.
6. Dobra promocja poprzez organizowanie wystaw i ciekawych konferencji.
7. Utworzenie „Inkubatora Innowacji Technologicznych i Usługowych: Architektura i Budownictwo" z parkingami, placami, drogami dojazdowymi, o powierzchni 6 150 m^2.
8. Ułatwienia dla przedsiębiorców lokujących się na terenie parku: wynajem powierzchni biurowych dostosowanych do potrzeb firm, dostęp do sal konferencyjnych, powierzchni wystawienniczej oraz bezpłatny parking.
9. Gminy Rudy Śląskiej i Świętochłowic oferują przedsiębiorcom ulokowanym w Parku obniżki w podatkach od nieruchomości.

Uzyskane efekty

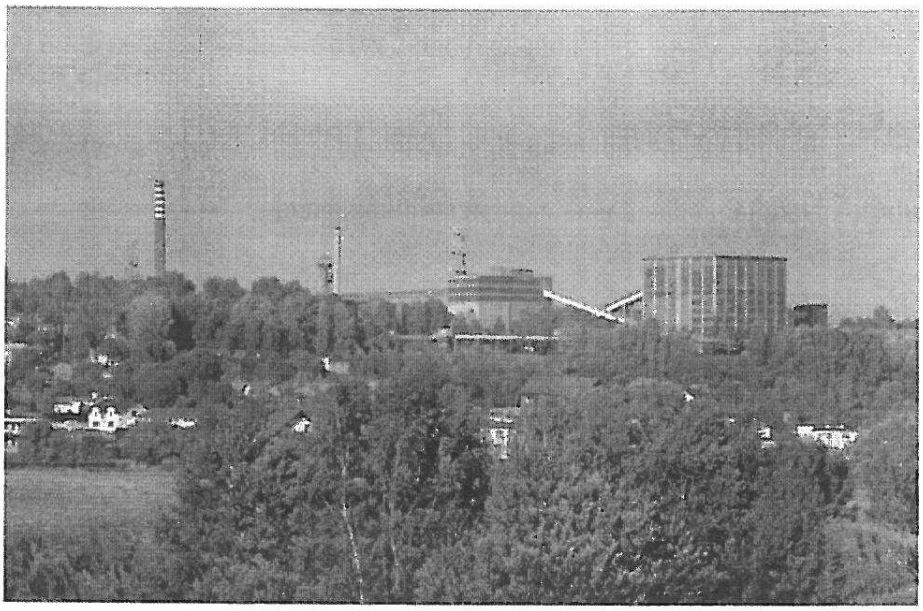
1. W ramach Parku działa „Inkubator Innowacji Technologicznych i Usługowych: Architektura i Budownictwo" oraz Klaster Usług Architektura - Budownictwo - Geodezja.
2. W Inkubatorze działa 12 firm (z czego 3 firmy zrzeszone w Klastrze) o profilu geodezyjno-architektonicznym zatrudniających łącznie ok 100 młodych osób, głównie projektantów, geodetów i architektów. W budynku biurowym w Świętochłowicach siedzibę znalazło 14 firm - ok 90 miejsc pracy. Natomiast w samym Klastrze zrzeszonych jest 15 firm, których siedziby znajdują się w całym regionie. Łącznie dzięki ŚPPT powstało 300 miejsc pracy.
3. Zrewitalizowane tereny pogórnicze - 12 ha po byłych kopalniach, przeprowadzono makroniwelację pozwalającą na budowę obiektów (hal) oraz dróg i parkingów.
4. Park posiada wypracowaną strategię rozwoju na najbliższe lata, której głównymi celami strategicznymi są działania pozwalające wdrażać innowacyjną gospodarkę, a co za tym idzie uzyskiwać dofinansowanie ze środków unijnych w ramach programu „Gospodarka Innowacyjna".

Piotr Antonowicz

Przekształcenia terenów poprzemysłowych w województwie śląskim

W latach 90. rozpoczęły się w Polsce transformacje gospodarcze, których konsekwencją było pojawienie się w wielu miastach terenów klasyfikowanych jako „poprzemysłowe". Skala tego zjawiska jest szczególnie widoczna w okręgach uprzemysłowionych, takich jak Aglomeracja Górnośląska, gdzie największy udział w rynku miały tzw. „branże tradycyjne". Tutaj - załamanie się popytu na skutek twardych reguł gospodarki rynkowej, czynników zewnętrznych (w postaci wzrostu konkurencji czy rozwoju nowych technologii) oraz warunki środowiskowe (polityka proekologiczna) doprowadziły do opuszczenia całych kompleksów obiektów.

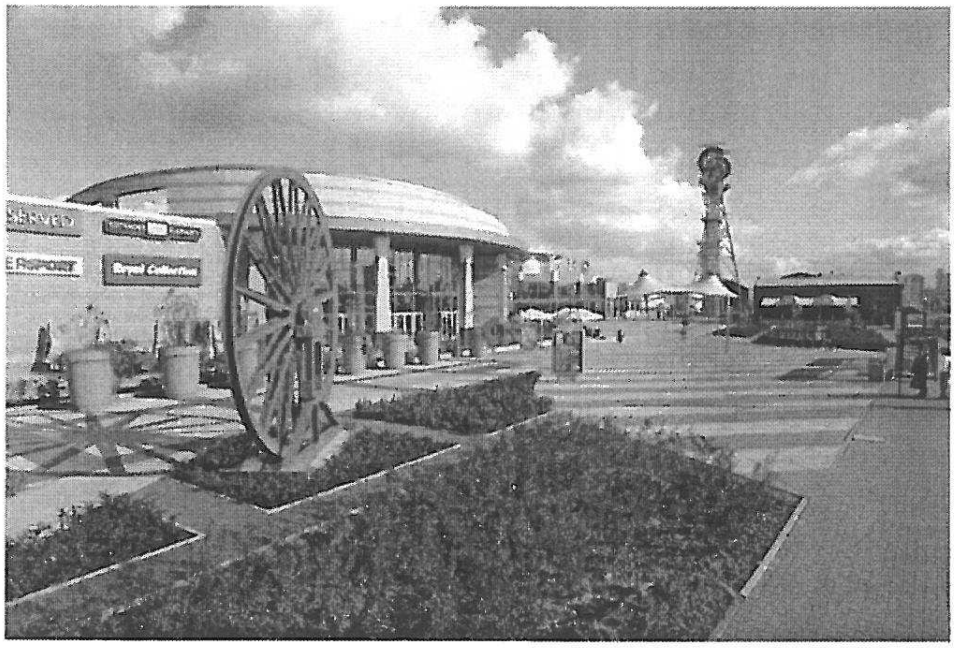
Skalę problemu obrazuje fakt, że powierzchnia terenów poprzemysłowych, w samym tylko województwie śląskim znacznie przekracza tysiąc hektarów – przy czym nie klasyfikuje się terenów zdegradowanych przez działalność górniczą lub składowanie odpadów. Znaczną część tych terenów stanowią obszary należące do likwidowanych kopalń węgla kamiennego. Tereny te – często bardzo atrakcyjne inwestycyjnie – obecnie przejmowane są na cele magazynowe, handlowe lub ponownie – produkcyjne. Statystyki wskazują, że za przywrócenie im tej pierwotnej funkcji odpowiadają obecnie głównie firmy małe i średnie. Wzrost atrakcyjności tych terenów jest wynikiem złożonych procesów rozwoju lokalnego – zależnych od umiejscowienia danego obszaru w przestrzeni urbanistycznej, atrakcyjności terenów sąsiadujących, dostępności infrastruktury komunikacyjnej etc. Nie bez znaczenia są także wielkość, forma obecnej zabudowy, jej status własnościowy czy ograniczenia natu-



KWK „Halemba-Wirek" Ruch „Wirek" w Rudzie Śląskiej

ry konserwatorskiej. W takiej sytuacji odpowiednie kształtowanie planów i umiejętne wykorzystanie instrumentów finansowych będących w gestii władz lokalnych jest nie do przecenienia. Obecnie inwestorzy poszukują terenów zarówno pod inwestycje logistyczne, mieszkaniowe jak i handlowe. Niepodważalnymi atutami obszarów poprzemysłowych często są: dobra lokalizacją, uzbrojenie terenu i korzystne warunki zagospodarowania, które rekompensują wyższe koszty związane z koniecznością rekultywacji terenu czy renowacji budynków - szybsza i łatwiejsza ścieżka administracyjna może mieć kluczowe znaczenie przy podjęciu decyzji.

Jednym z bardziej spektakularnych przykładów zaadaptowania terenów pokopalnianych jest centrum handlowo – usługowe Silesia City Center w śródmieściu Katowic – znajdujące się na terenie dawnej kopalni Kleofas. Umiejętnie wykorzystując charakter poszczególnych obiektów przekwalifikowano je stosownie do potrzeb rynku. Łącząc nową funkcjonalność z nowoczesnymi rozwiązaniami architektonicznymi – wyeksponowano unikalny, postindustrialny charakter całości. Podobnie rzecz się ma w Gliwicach, gdzie na terenach poprzemysłowych powstała galeria handlowo – rozrywkowy Forum. Z kolei w łaźni kopalni „Orzeł Biały" w Bytomiu, starym spichlerzu w Gliwicach czy np. siemianowickim browarze mamy przykład rewitalizacji obiektów poprzemysłowych do celów mieszkalnych. Wartymi uwagi przykładami wykorzystania obiektów pokopalnianych są



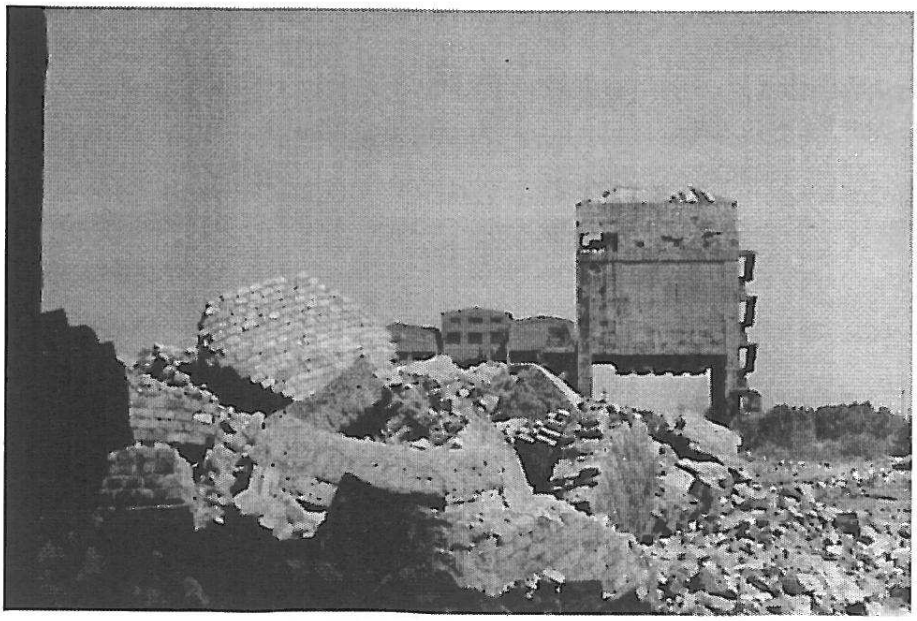
Silesia City Center – Katowice

także korty tenisowe w budynkach dawnej kopalni Paweł (Wawel) w Rudzie Śląskiej – Chebziu.

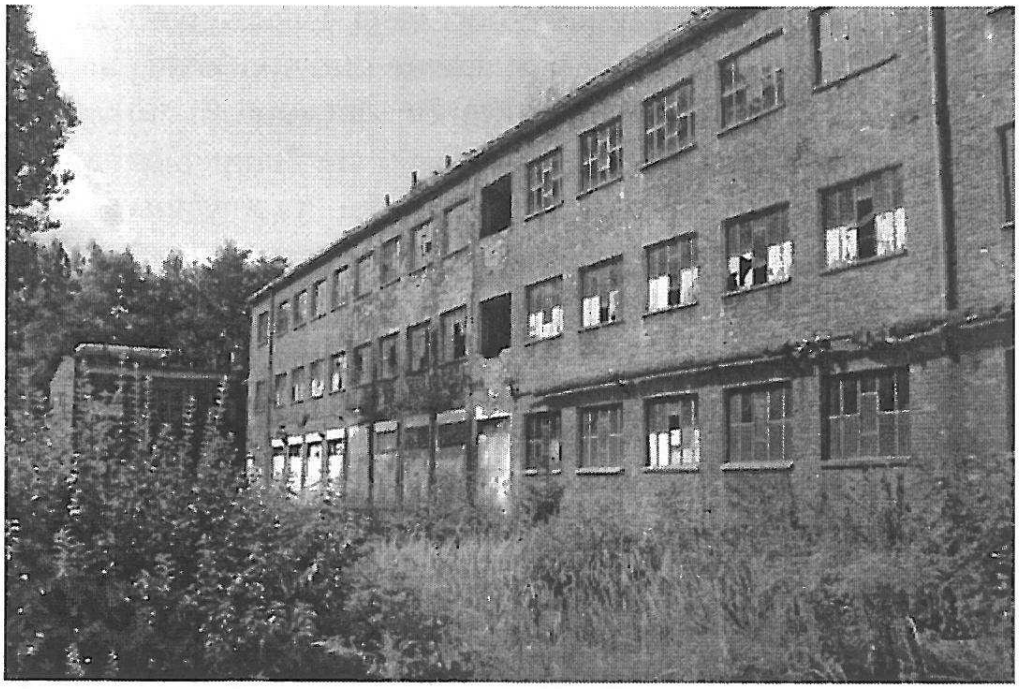
Warto tutaj zwrócić uwagę na fakt, jak bardzo znaczący wpływ na jakość rewitalizacji terenów i obiektów poprzemysłowych ma precyzyjne uregulowanie stosunków własnościowych. Trwałość i perspektywiczność inwestycji jest znacznie większa w przypadku umożliwienia inwestorowi zakupu terenu lub przyjęcia go w użytkowanie wieczyste. Przekształcenia terenów poprzemysłowych pociągają za sobą wymierne, długofalowe skutki ekonomiczne, społeczne i ekologiczne, a ich wpływ na rozwój społeczności lokalnej jest ogromny. Aktywność gospodarcza generuje tworzenie nowych miejsc pracy, co z kolei generuje wzrost dochodów lokalnych firm, a tym samym wpływów podatkowych gmin i państwa. Nie bez znaczenia jest także korzyść w postaci poprawy wizerunku miasta, z mapy którego znikają zaniedbane relikty minionych lat – tak często przecież sytuowane wzdłuż głównych traktów komunikacyjnych. Wypadkową powyższych czynników jest globalna poprawa jakości życia mieszkańców i rozwój gminy, która asymilując dawne kompleksy przemysłowe kreuje nowy ład przestrzenny – dostosowany do aktualnych potrzeb.

Do najtrudniejszych w zagospodarowaniu należą strefy znajdujące się na terenach dawnych koksowni, gdzie skażenie gleby skutecznie ogranicza listę potencjalnych możliwości. Programy strukturalne skierowane do samorządów oraz środki przeznaczone na inwestycje w infrastrukturę dają szansę na zmiany. Jednym z takich działań było utworzenie Śląskiego Parku Przemysłowo-Technologicznego.

Śląski Park Przemysłowo-Technologiczny Sp. z o.o. – największy tego typu park w Polsce – zlokalizowany jest na terenie dwóch miast: Rudy Śląskiej i Świętochłowic. Obejmuje ponad 1000 hektarów powierzchni inwestycyjnych, a jego największym atutem jest położenie w centrum aglomeracji śląskiej – w bezpośredniej bliskości najistotniejszych dla regionu szlaków komunikacyjnych. Park powołano do życia 18 czerwca 2004 na mocy porozumienia podpisanego przez Miasto Ruda Śląska, Miasto Świętochłowice, Rudzką Agencję Rozwoju „Inwestor" Sp. z o.o. w Rudzie Śląskiej, PPUH „Rudpol - OPA" Sp. z o.o. w Rudzie Śląskiej, Zespół Ciepłowni Przemysłowych „Carbo Energia" Sp. z o.o. w Rudzie Śląskiej. Powstał on z myślą o gospodarczym oraz społecznym ożywieniu terenów dawnej kopalni „Wawel" oraz koksowni „Walenty". Inwestycje na tym terenie zainicjował remont dawnej stołówki kopalni „Wawel". Tam, w marcu 2004, znalazł sie-



Tereny dawnej koksowni „Walenty" – 2001 r.



Tereny dawnej koksowni „Walenty" – 2001 r.

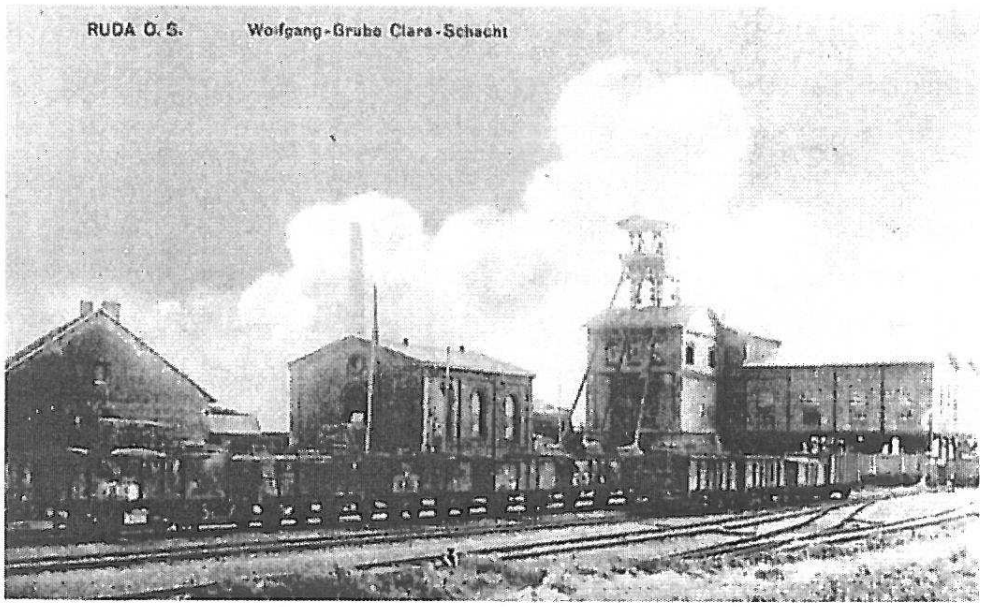


Tereny dawnej koksowni „Walenty" – 2001 r.

dzibę Rudzki Inkubator Przedsiębiorczości. Sukcesywnie zagospodarowano kolejne obiekty, w tym dawne budynki łaźni, lampowni i markowni. Wśród inwestorów, którzy zdecydowali zlokalizować na tych terenach swoje siedziby znalazły się firmy: Strabag i Carbomech. Kolejną inwestycją Śląskiego Parku Przemysłowo-Technologicznego Sp. z o.o. była budowa hali o powierzchni 7000m² przy ulicy Zajęczej. Aktualny dzierżawca wykorzystał to miejsce do celów produkcyjnych – tworząc 50 nowych miejsc pracy. Wśród realizacji Śląskiego Parku Przemysłowo-Technologicznego Sp. z o.o. jest także Inkubator Innowacji Technologicznych i Usługowych „Architektura i Budownictwo". Jego celem jest wsparcie dla młodych firm o profilu geodezyjno – architektoniczno – budowlanym.

To nowatorskie przedsięwzięcie powstało w celu ułatwienia młodym, kreatywnym ludziom zaistnienia na rynku. Studenci i absolwenci – nieobciążeni bagażem rutyny – często wnoszą świeże idee i opracowują nowatorskie koncepcje. Niestety zaistnienie na nasyconym rynku pracowni architektonicznych jest często ponad siły młodego, niedoświadczonego człowieka. Inkubator da im możliwość założenia własnych firm – wspierając w początkowym, trudnym okresie funkcjonowania. To oni będą w przyszłości kształtować nowe oblicze Śląska, a ich pomysły mogą nie tylko tchnąć życie w budynki pozostałe po dawnych zakładach, ale wręcz uczynić je unikalnymi na skalę światową. Dodatkowo w Inkubatorze ma powstać Klaster Usług Architektura – Budownictwo – Geodezja, czyli nowa forma gospodarcza, skupiająca firmy pokrewnych branż. Firmy te, dzięki wspólnej wymianie doświadczeń, szkoleniom oraz dostępowi do nowych technologii - poprawią swoja konkurencyjność na rynku oraz jakość proponowanych usług.

Zagospodarowanie i rewitalizacja obiektów i terenów po byłej kopalni i koksowni Walenty – Wawel w Rudzie Śląskiej. Historia powstania spółki Rudpol – OPA Sp. z o.o.

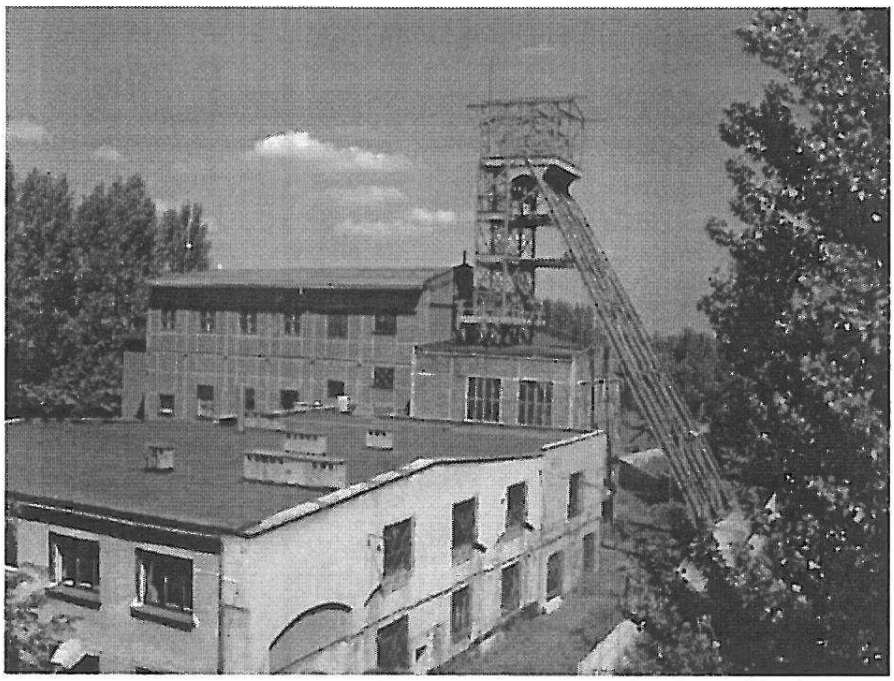


Kopalnia Wolfgang – widokówka z 1909 r.



Szyb „Klara" Kopalni Wolfgang – fot. z 1925 r.

Rudpol – OPA Sp. z o.o. jest firmą, która od 1995 roku na stałe gości w przemysłowej panoramie Śląska - prowadząc działalność na terenach poprzemysłowych w obszarze Śląskiego Parku Przemysłowo-Technologicznego. Siedzibą Rudpol – OPA są obiekty usytuowane wokół dawnego Szybu Klara. Był on jednym z szybów należącej do słynnego rodu Ballestremów kopalni Wolfgang (później Walenty – Wawel). Kopalnia „Wolfgang" (później „Walenty") od 1841 roku należała do Rodu Ballestremów - słynnej arystokratycznej rodziny magnatów przemysłowych, korzeniami sięgającej północnych Włoch. Nazwisko to trwale wpisało się w historię Śląska, a inwestycje w przemysł i naukę spowodowały, że Ruda i Wirek (obecna Ruda Śląska) stały się jednymi z najmożniejszych gmin ówczesnych Prus. Tutaj jako pierwsza w Polsce powstała sieć elektryczna i wodociągowa, a linia tramwajowa powstała na długo przed pierwszą linią w Krakowie. Budowę Szybu „Klara" – w polu górniczym o tej samej nazwie rozpoczęto w 1860 roku. Szyb ten początkowo wydobywczy i materiałowy, później przejął rolę wentylacyjnego i podsadzkowego dla połączonych od 1931 roku kopalń „Wolfgang" i „Brandenburg" (istniejącej od 1770 roku, jednej z pierwszych kopalń węgla kamiennego na Górnym Śląsku – od 1924 roku nazwanej „Wawel"). Te dwie, połączone kopalnie od 1936 występowały już pod jedną nazwą KWK „Walenty – Wawel". Po roku 1945 przy szybie „Klara" utworzono Zasadniczą Szkołę Górniczą, stopniowo adaptując dawny budynek przeróbki mechanicznej węgla dla celów szkolnictwa górniczego. Szyb „Klara" wentylował wyrobiska w pokładach na poziomie 450m. W 1995 roku kopalnia „Wawel" (taką nazwę przyjął kompleks w 1970r. po połączeniu z kopalnią „Paweł") wraz z grupą 7 kopalń z terenu Rudy Śląskiej, Zabrza, Świętochłowic, Siemianowic i Chorzowa zostały przekształcone w jednoosobową Spółkę Skarbu Państwa o nazwie: Rudzka Spółka Węglowa S.A. 1 lipca 1995r. podjęto decyzję w sprawie postawienia w stan likwidacji KWK „Wawel" przez połączenie z KWK „Pokój". W tym także roku obiekty Zasadniczej Szkoły Górniczej dawnej kopalni „Wawel" stały się własnością spółki Rudpol – OPA – firmy związanej z górnictwem i świadczącej usługi Ośrodka Pomiarów i Automatyki, oraz obsługi sprzętowo-transportowej kopalń, przedsiębiorstw i klientów indywidualnych. Ta część dziedzictwa Ballestremów jak widać trafiła w dobre ręce – budynki



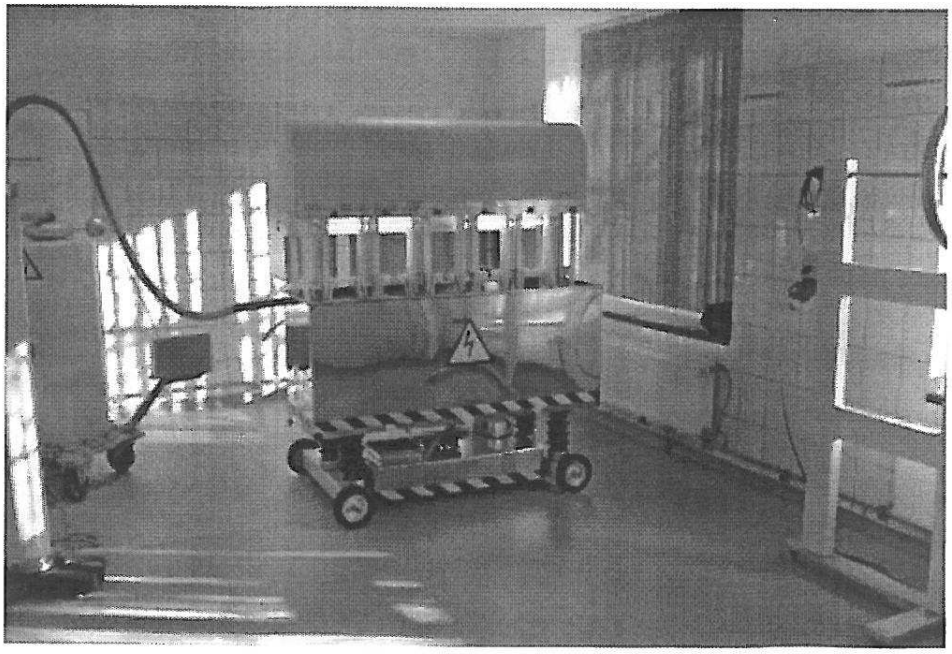
Szyb „Klara" Kopalni Wolfgang – fot. z 1925 r.

i teren wokół nich są odnawiane, modernizowane i dostosowywane do potrzeb rozwijającej się spółki. W budynku dawnej kopalnianej kotłowni, później warsztatów szkolnych, otwarto najnowocześniejsze w regionie Laboratorium Wysokich Napięć, a dzięki dotacjom



Siedziba Rudpol-OPA – rok 2009.

unijnym zmodernizowano istniejące laboratoria. Przebudowano także dawne warsztaty szkolne tworząc nowoczesne zaplecze biurowe i laboratoryjne. W 2010 roku Spółka rozpoczęła inwestycję mającą na celu oddanie do użytku nowoczesnej stacji kontroli pojazdów wraz z myjnią samochodową. Obecnie przedsiębiorstwo łączy w swojej ofercie usługi dwóch, głównych Działów: Ośrodka Pomiarów i Automatyki oraz Działu Sprzętowo-Transportowego – ukierunkowanego na prace budowlane, rozbiórkowe, rekultywacyjne oraz usługi komunikacji miejskiej. Autobusy należące do Rudpol – OPA Sp. z o.o. już od 1995 roku można spotkać na ulicach śląskich miast. Taka specyficzna struktura organizacyjna daje spółce stabilność ekonomiczną i pozwala obejmować zakresem usług możliwie szeroki obszar rynku. Rudpol – OPA, to aktualnie uznana i ceniona marka. Lata doświadczeń potwierdzają, że tylko najwyższa jakość idąca w parze z progresem technologicznym i bogatym zakresem usług – gwarantują solidną pozycję na rynku. Funkcjonując w oparciu o Zintegrowany System Zarządzania firma oferuje klientom pewność inwestycji, solidność i bezpieczeństwo. Te filozofię wielokrotnie już doceniano przyznając spółce szereg nagród i wyróżnień, wśród nich m.in. Śląską Nagrodę Jakości i Honorową Odznakę „Za Zasługi dla Województwa



Siedziba Rudpol-OPA – Laboratorium Wysokich Napięć

Śląskiego" przyznaną przez Sejmik Województwa. Firma zdobyła także zaszczytne miano Przedsiębiorstwa Fair Play, który to tytuł jest świadectwem tego, że polityka firmy względem kontrahentów, pracowników jak i społeczności lokalnej jest prowadzona w zgodzie z powszechnie akceptowanymi społecznie normami etycznymi.

Noty biograficzne autorów



Piotr Antonowicz – ur. 31 lipca 1957 roku w Świętochłowicach, jest absolwentem Politechniki Śląskiej w Gliwicach, gdzie w 1982 r. uzyskał tytuł mgr inż. transportu. Jest również absolwentem studiów podyplomowych w zakresie Zarządzania i Finansów WSBiF Katowice, SGH – Warszawa, Berlin International Academy. Jest współinicjatorem i współzałożycielem na terenach pogórniczych gmin Ruda Śląska i Świętochłowic Śląskiego Parku Przemysłowo-Technologicznego, gdzie z jego inicjatywy i zaangażowania następuje reaktywowanie terenów poprzemysłowych dla stworzenia warunków do uruchomienia różnych form aktywności społecznej, w tym gospodarczej, kulturalnej i oświatowej. Nowo utworzone podmioty i placówki stanowią początek powstania centrum rozwoju społeczno-gospodarczego i kulturalno-oświatowego miasta. Działając społecznie w Stowarzyszeniu Inżynierów i Techników Górnictwa jest animatorem integracji środowiska inżynierów i techników, krzewienia oświaty i kultury technicznej. Od 2001 r. Prezes Zarządu – Dyrektor Naczelny Rudpol-OPA Sp. z o.o.



Paweł Błażyca – urodzony 28 maja 1951 roku w Rudzie Śląskiej, ukończył wyższe studia na Akademii Ekonomicznej w Katowicach – specjalność menadżerska. Od roku 2005 Prezes Śląskiego Parku Przemysłowo-Technologicznego Sp. z o.o. W latach 1993–2005 pracował na różnych stanowiskach w Urzędzie Miejskim w Rudzie Śląskiej, gdzie zajmował się analizami ekonomicznymi oraz opracowaniem strategii dla miasta Ruda Śląska. Posiada

uprawnienia i staż w działalności Rad Nadzorczych. W latach 1978–1993 pracował w przedsiębiorstwach transportowych na stanowiskach kierowniczych. W latach 1984–2004 był wykładowcą w Zakładach Doskonalenia Zawodowego w dziedzinie przepisów ruchu drogowego i przewozu materiałów niebezpiecznych. Obecnie mieszka w Rudzie Śląskiej Halembie. Aktywnie uczestniczy w życiu społeczno- kulturalnym na terenie miasta Ruda Śląska.



Dr Piotr Greiner – ur. w 1956 roku w Rudzie Śląskiej. W latach 1975–1979 studiował historię na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach, a w latach 1980–1981 ukończył Podyplomowe Studia Archiwalne na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Zawodowo związany jest z Archiwum Państwowym w Katowicach i Uniwersytetem Śląskim w Katowicach. W latach 1979–1983 pracował jako archiwista w Archiwum Państwowym w Katowicach. Od 1983 roku pracownik Instytutu Historii Uniwersytetu Śląskiego. Od 2006 roku dyrektor Archiwum Państwowego w Katowicach. Początkowo prowadził badania nad dziejami politycznymi województwa śląskiego w latach 1922–1939. Od wielu lat jednak skoncentrował swoją uwagę badawczą na: problematyce geografii historycznej Śląska w okresie XV–XX wieku, historii kartografii Górnego Śląska, w tym szczególnie kartografii urzędowej z okresu XVIII–XIX wieku, biografistyce laureatów Nagrody Nobla urodzonych na Śląsku, zagadnieniach z zakresu archiwoznawstwa. Opublikował m.in.: *Słownik organizacji młodzieżowych w województwie śląskim w latach 1922–1939*, Katowice 1993 (autor); *Polski ruch młodzieżowy w województwie śląskim w latach 1922–1939*, Wrocław 1993 (autor); *Kartografia górnicza na Śląsku od XVI do pierwszej połowy XIX wieku. Zarys historyczny, katalog map, bibliografia*, Wrocław 1997 (autor); *Nobliści z Górnego Śląska*, Wrocław 1999 (autor); *Plany i weduty miast Górnego Śląska do końca XVIII wieku*. Część I: *Plany miast*, Katowice 2000 (autor); *Leksykon mniejszości niemieckiej w województwie śląskim w latach 1922–1939. Zarys dziejów, organizacje, działacze*, Katowice 2002 (współautor); *Nobliści ze Śląska*, Gliwice–Opole 2005 (autor); *Mapy i plany Katowic. Z okazji 140 rocznicy uzyskania praw miejskich*, Katowice 2005 (współautor); *Tarnowskie Góry na dawnych planach (do 1945 roku)*. Tarnowskie Góry 2005 (współautor); *Ruda*

Śląska w dawnej kartografii. Katowice 2006 (współautor); *Źródła kartograficzne do dziejów Mikołowa (do 1945 roku)*. Mikołów 2007 (współautor).



Prof. Ryszard Kaczmarek – ur. 23.06.1959 w Mysłowicach, historyk, kierownik Zakładu Historii Śląska i dyrektor Instytutu Historii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Autor m.in. *Górny Śląsk podczas II wojny światowej*.

Wydawnictwo Naukowe „Śląsk"

Wydawnictwo Naukowe „Śląsk" istnieje na polskim rynku wydawniczym od 1992 roku. Współzałożycielami są takie instytucje, jak: Uniwersytet Śląski, Politechnika Śląska, Biblioteka Śląska, Akademia Ekonomiczna w Katowicach, Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie.

Współpracujemy z ośrodkami naukowymi w całym kraju, a także za granicą. W gronie Autorów znajdują się wybitni pracownicy naukowi i specjaliści różnych dziedzin wiedzy. W latach 1998–2010 wydawaliśmy serię Biblioteka Pracownika Socjalnego, która powstała pod patronatem Ministerstwa Gospodarki Pracy i Polityki Socjalnej; w serii ukazało się prawie 60 książek. Od roku 2010 kontynuujemy tę tematykę w nowej serii Profesjonalny Pracownik Socjalny.

Publikujemy rocznie około 60 tytułów z zakresu nauk humanistycznych: historii literatury, pedagogiki, pracy socjalnej, socjologii, filmoznawstwa, językoznawstwa, historii, medycyny, nauk technicznych.

Podstawowym celem naszej działalności jest publikacja wydawnictw naukowych (również obcojęzycznych), podręczników akademickich i innych pomocy dydaktycznych oraz czasopism naukowych i popularnonaukowych.

Nasze książki dostępne są w księgarniach naukowych i akademickich na terenie całego kraju oraz w sprzedaży wysyłkowej.

www.slaskwn.com.pl

Bractwo Gwarków składa wszystkim
instytucjom i osobom serdeczne podziękowanie
za udział i wsparcie finansowe wydawnictwa.
Do powstania tego numeru szczególnie przyczyniły się:

Kompania Węglowa SA

Katowicki Holding Węglowy SA

Główny Instytut Górnictwa

Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe „Eko-Win"

Polska Technika Górnicza SA

Stowarzyszenie Wychowanków Wydziału Górnictwa
i Geologii Politechniki Śląskiej

„Pumar" Spółka z o. o.

Zakłady Energetyki Cieplnej SA

Energomontaż Południe SA

Rudpol-OPA Spółka z o. o.

Śląskie. Pozytywna energia